

# MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY

DRELÓW © KĄKOLEWNICA © MIĘDZYRZEC PODLASKI

## "CHCEMY PRACY, CHCEMY GOSPODARZA"



Takie hasło rozbrzmiewało przez około 30 minut 7 lutego przed Urzędem Wojewódzkim w Białej Podlaskiej, podczas pikietki zorganizowanej przez załogę Przedsiębiorstwa PROSPER AGRA "LAS" w Międzyrzecu Podlaskim. Około 60 osób przywiozło ze sobą transparenty pełne oskarżeń, rozgoryczenia i żalu zdesperowanej załogi "Lasu": "Dość arogancji władzy", "Kurator dla Wojewody", "Wojewodo - nie potrafisz - ustąpić", "Wojewodo boisz się prawdy?", "Rozliczyć bankruta - oszusta - Lazrega", "Wojewodo - bezrobocie to twój cel", "Ster Wojewody w Drelowie", "Las - ofiarą PSL" to tylko niektóre z hasel widzialnych na transparentach.

Po krótkiej demonstracji pod gmachem Urzędu Wojewódzkiego przedstawiciele załogi udali się do przewodniczącego Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego Ryszarda Turyka z prośbą o umożliwienie im wystąpienia

przed delegatami sejmiku, którzy mieli w tym dniu swoją sesję. Po krótkiej rozmowie, p. Ryszard Turyk zaproponował przedstawicielce załogi p. Marii Wolskiej zabranie głosu na początku obrad sejmiku w punkcie "interpelacje i zapytania" oraz zaprosił pikietujących na salę obrad Sejmiku. Mimo zapewnień o zachowaniu spokoju i nie uleganiu emocjom przebieg spotkania protestujących z delegatami na sejmik był momentami bardzo burzliwy bowiem załoga "Lasu" domagała się od nich zajęcia stanowiska w swojej sprawie i "wywarcia nacisku" na Wojewodę. Natomiast przewodniczący sejmiku zaproponował przedstawicielom załogi udanie się na rozmowy z Wojewodą Tadeuszem Korszeniem. Po wielu słownych utarczkach przedstawiciele załogi zgodzili się udać na rozmowy z Wojewodą. W negocjacjach udział wzięli: Wojewoda Tadeusz Korszeń, poseł Szczepan Skomra, se-

nator Henryk Makarewicz, panowie Działcina i Fijałkowski jako przedstawiciele sejmiku, przewodnicząca międzyrzeckiej "S" Iwona Kurenda oraz Maria Wolska, Jadwiga Wiśniewska, Wiesława Baj, Maria Kuźmiuk, Wiesława Dolejsz, Jacek Kopp i Janusz Gajek (wszyscy z "Lasu").

Na str. 2 drukujemy ustalenia zawarte na tym spotkaniu wraz z wcześniejszymi oświadczeniami rzecznika Wojewody i związków zawodowych działających przy PROSPER AGRA "Las" w Międzyrzecu Podlaskim. Jak wynika z ustaleń negocjacyjnych po prawie roku od pierwszych sygnałów o nieprawidłowości działań właściciela PROSPER AGRA "Las" LAZREGA NACEURA Wojewoda zdecydował się na podjęcie działań w celu zerwania z nim umowy o sprzedaży "Lasu". Wszystko wskazuje jednak na to, iż sprawa ta jest w chwili obecnej "przegrana". Nikt bowiem jak dotąd nie przedstawił przekonującej "recepty" na uratowanie tego zakładu przed całkowitą likwidacją.

Jeszcze raz należy więc postawić pytanie - kto jest za to odpowiedzialny? Wyjaśnienie Wojewody, które przedstawił na sesji sejmiku stwierdzające, że komisja powołana przez niego do spraw negocjacji sprzedaży "Lasu" brała pod uwagę fakt przyznania przez banki komercyjne kredytów dla Lazrega Naceura jako główny dowód jego wiarygodności finansowej wydaje się śmieszne. Na koniec drobna refleksja. Przeciwnicy polityczni PSL zarzucają tej partii wstrzymywanie "prywatyzacji". Coraz bardziej wydaje mi się, że zarzut ten jest błędny, jeżeli bowiem PSL-owscy wojewodowie mają prywatyzować zakłady w taki sposób jak międzyrzecki "Las" i "Tartak" (jego przedstawiciele także byli na sesji sejmiku i czekają na negocjacje w sprawie sprzedaży swojego zakładu), to lepiej aby nie robili tego wcale.

Marek Wasiluk

## W numerze

- Czarne chmury nad Międzyrzecem
- Kredyty dla rolników
- Powstanie styczniowe
- Rozmowa z dyr. P.U.K. Krzysztofem Jakubiukiem

### Aktywizacja zawodowa uczniów i osób niepełnosprawnych

Siedem zakładów pracy w Międzyrzecu Podl. z jakimi zawarto umowy o zatrudnieniu dla 15 absolwentów świadczy o ich aktywizacji zawodowej zmierzającej do poprawy sytuacji uczniów kończących szkoły. Zatrudniono głównie absolwentów szkół medycznych i krawieckich.

W ub. roku skierowano też 37 osób niepełnosprawnych do pracy w zakładach tworzących dla nich miejsca. Jedną osobą otrzymała pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej, której udzielił Wojewódzki Ośrodek d/s Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Przedstawiono też propozycje różnego rodzaju szkoleń dla tych osób.

(zak)

### Roboty publiczne

W ubiegłym roku przy robotach publicznych jednostki samorządowe zatrudniły 109 bezrobotnych. Na refundację ich wynagrodzeń wydano 1.156 mln zł. Z tego 65 osób nabyło prawo do zasiłku.

Wartość prac wykonywanych w ra-

mach robót publicznych zorganizowanych przez Burmistrza Miasta Międzyrzec Podl. wyniosła 1.676.511.871 zł. Zatrudnieni przez burmistrza wykonywali prace związane z uporządkowaniem nawierzchni chodników, remontem przedszkoli, elewacji budynków itp.

Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski

zatrudnił bezrobotnych przy budowie i odnawianiu szkół, remiz strażackich, budynku Urzędu Gminy. Wartość robót ukształtowała się na poziomie 180 mln zł.

Wójt Gminy Drelów skoncentrował się na budowie szkoły w Doldze. Prace bezrobotnych oceniono na 180.178 tys zł.

## "LAS" kontra Wojewoda

W związku z podjętą akcją protestacyjną pracowników **Prosper - Agra "Las" w Międzyrzecu Podlaskim**, skierowaną przeciwko właścicielowi przedsiębiorstwa - panu Naceurowi Lazregowi, rzecznik prasowy wojewody białkopodlaskiego oświadcza:

1. Przekształcenie przedsiębiorstwa "Las" w Międzyrzecu Podlaskim w 1992 r. odbyło się na wniosek załogi i przy jej akceptacji, zgodnie z art. 37 ustawy z 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.
2. W związku z nieotrzymaniem kredytu skupowego i trudnościami w funkcjonowaniu przekształconego przedsiębiorstwa Prosper - Agra "Las", w sierpniu 1993r. Urząd Wojewódzki wyszedł z inicjatywą utworzenia spółki głównych wierzycieli tego podmiotu z załogą i nowym właścicielem. Propozycja ta została przyjęta przez właściciela i część wierzycieli, a zdecydowanie odrzucona przez komisję zakładową NSZZ "Solidarność", reprezentującą załogę przedsiębiorstwa.
3. Powyższą propozycję przedłożyli ponownie posłowie województwa 4 grudnia 1993 r. Tym razem została ona zaakceptowana przez wierzycieli i załogę.
4. Obecnie trwają negocjacje między wierzycielami a pełnomocnikiem pana Lazrega w sprawie zbycia przedsiębiorstwa.
5. Opinie prawne Ministerstwa Przekształceń Własnościowych pozwalają na wystąpienie w trybie kodeksu postępowania cywilnego do sądu rejonowego z wnioskiem o ustanowienie kuratora. Działania takie zostały przez Urząd Wojewódzki podjęte. Po przeprowadzeniu postępowania sądowego i ustanowieniu kuratora możliwe będzie odstąpienie od zawartej umowy również w postępowaniu sądowym.

HENRYK SUDEWICZ

W odpowiedzi na oświadczenie wojewody, związki zawodowe Prosper - Agra "Las" Międzyrzec Podl. oświadcza:

1. Celem podstawowym prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych jest poprawa ich efektywności.
2. W drugiej połowie 1992 r. Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej "Las" Międzyrzec Podl. utraciło zdolność kredytową, mając zadłużenie w Banku Gospodarki Żywnościowej.
3. W sezonie 1992 pojawił się Pan Naceur Lazreg i zgłosił chęć nabycia przedsiębiorstwa, rozciągając przed dyrektorem wizję rozwoju.
4. Dyrektor przedsiębiorstwa nawiązał kontakt z Wydziałem Rozwoju Gospodarczego UW w Białej Podl., przedstawiając potencjalnego nabywcę, i rozpoczęły się przygotowania do prywatyzacji.
5. W trakcie przygotowań Urząd Wojewódzki zwrócił się do dyrektora przedsiębiorstwa o dołączenie uchwały Rady Pracowniczej, wyrażającej zgodę na prywatyzację.
6. Rada Pracownicza i zarząd związków zawodowych zażądały spotkania z p. Lazregiem przed podjęciem uchwały. W dniu 30.09.92 r. doszło do spotkania, na którym p. Lazreg przedstawił swoje intencje i zapewnił przyszłość i rozwój firmy pod Jego zarządem. Oświadczył, że jest właścicielem dwóch zakładów zatrudniających kilkuset pracowników. Powiedział, że zależy mu na szybkim zakupie w celu inwestycji w tunel zamrażalniczy na sezon 1993 r.
7. Rada Pracownicza, po zasięgnięciu opinii ogólnego zebrania załogi, podjęła uchwałę przesyłając do wojewody protokół z posiedzenia, w którym wyrażono nadzieję, że organ założycielski, prywatyzując przedsiębiorstwo, zadba o interesy załogi.
8. Udział Rady Pracowniczej w komisji negocjacji sprowadził się do spisania warunków umowy, do których nie mamy zastrzeżeń.
9. Sprawdzenie kondycji finansowej oferenta, aby został spełniony cel prywatyzacji należało do Urzędu Wojewódzkiego, ponieważ załoga nie miała takich możliwości.
10. W dniu 31.12.1992 r. została dokonana sprzedaż - podpisano umowę kupna - sprzedaży w formie aktu notarialnego; jako sprzedający dyrektor Wydziału Rozwoju UW Biała Podl. p. Waldemar Malesa, a kupujący p. Naceur Lazreg.

### Fakty po prywatyzacji:

1. W styczniu 1993 r. było wiadomo, że zbankrutowały dwa zakłady p. Lazrega w Jezioranach i Zakrzówku, którymi zarządzał przed zakupem "Lasu".
  2. P. Lazreg zamiast inwestować w zakupiony zakład, zaczął go obciążać różnymi kosztami nie związanymi z działalnością firmy.
- W dniu 31.12.1992 r. zapłacił za przedsiębiorstwo 1 mld zł /40 proc. wartości zakupu/, który uzyskał w formie kredytu w Banku Handlowego w Lublinie. Pan Lazreg stał się właścicielem firmy nie inwestując ani złotówki i mając długi z poprzedniej działalności.
- Związki zawodowe od m-ca lutego 1993 r. systematycznie informowały wojewodę o sytuacji w firmie. Wojewoda nie podejmował żadnych działań w celu zapobieżenia rozpadowi firmy. Rzekomy pomysł utworzenia spółki p. Lazrega z wierzycielami był

odpowiedzią wojewody na pisma związków zawodowych żądających zerwania zawartej umowy. W odpowiedzi związki wyraziły swoją wątpliwość, czy ktokolwiek zdecyduje się na wejście z bankrutem.

Oskarżenie NSZZ "Solidarność", że nie wyraził zgody na tworzenie spółki jest wielkim kłamstwem, bo przecież o taką zgodę nikt się nie zwracał, ponieważ nie jest to wymagane.

Spotkanie wierzycieli odbyło się w grudniu 1993 r. w Urzędzie Wojewódzkim na wniosek posła Szczepana Skomry, do którego zwróciły się związki zawodowe o pomoc w rozwiązaniu problemu. Wierzyciele nie wyrazili zgody i chęci wejścia w spółkę z właścicielem, który nie stawiał się na spotkanie, a tylko zobowiązał się do poszukiwania nabywców.

W świetle przedstawionych faktów stanowisko wojewody zawarte w oświadczeniu nie może być wyjaśnieniem i usprawiedliwieniem istniejącej sytuacji. Załoga zakładu wyraża swoje oburzenie z postawy wojewody jako reprezentanta władzy i gospodarza naszego terenu.

Zdesperowana załoga gotowa jest bronić majątku przedsiębiorstwa, który był tworzony przez 30 lat, a zniszczony w ciągu jednego roku.

KZ NSZZ "Solidarność" i Związek Zawodowy Pracowników przy PROSPER - AGRA "LAS" w Międzyrzecu Podlaskim

### USTALENIA ZE SPOTKANIA PRZEDSTAWICIELI ZAŁOGI PRZEDSIĘBIORSTWA WIELOBRANŻOWEGO PROSPER - AGRA "LAS" NACEUR LAZREG W MIĘDZYRZECU PODL. Z WOJEWODĄ

1. W trakcie rozmów z Wojewodą jeszcze raz wszechstronnie rozpatrzono sytuację byłego Przedsiębiorstwa "Las".
2. Wojewoda poinformował, że w jego imieniu 5 lutego 1994 r. wystąpiono do właściciela przedsiębiorstwa z wezwaniem do wykonania umowy. Termin wyznaczono na 14 lutego br.
3. Po tym terminie Wojewoda wystąpi do Sądu Rejonowego w Radzynie Podl. z wnioskiem o jednostronne odstąpienie od umowy i ustanowienie kuratora.
4. Załoga przy wsparciu prawnym Urzędu Wojewódzkiego podejmie próbę ratowania przedsiębiorstwa poprzez utworzenie spółki z o.o., która przejmie majątek jako jeden z wierzycieli. Spółka podejmie negocjacje z bankami i innymi wierzycielami z udziałem Posła **Szczepana Skomry**, Przewodniczącego BSS **Stanisława Fijałkowskiego** i przedstawiciela Wojewody w celu wstrzymania egzekucji należności, zawieszenia odsetek i udzielenia kredytów na akcję skupowo - przetwórczą.
5. Wojewoda podejmie działania w celu przyspieszenia rozpatrzenia pozwu złożonego przeciwko Panu **Lazregowi** przez **Związki Zawodowe**. Wojewoda wystąpi jako strona w imieniu załogi.

## Kredyty dla rolników

Od połowy lutego br. rolnicy będą mogli zgłaszać się do banków po preferencyjne kredyty - przeznaczone na zakup nasion, nawozów oraz środków ochrony roślin - oprocentowanie na 10 procent w skali roku.

Minister rolnictwa **Andrzej Śmietanko** powiedział, że oprocentowanie nie zmieni się nawet w przypadku podniesienia stóp procentowych przez NBP. **Rada Ministrów** postanowiła też uruchomić kredyty inwestycyjne dla zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego na zakup produktów rolnych i zapasów tych produktów, oraz ich przetworów. Będą one oprocentowane na **19 procent** w skali roku i w tym przypadku stopa procentowa jest stała. Kredyty krótkoterminowe dla rolników - maksymalnie na 6 miesięcy - uruchamia **Ministerstwo Finansów** a kredyty inwestycyjne - długoterminowe - **Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji** (dawny Fundusz Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolnictwa).

O kredyt na zakup nawozów, nasion, środków ochrony roślin może wystąpić każdy rolnik posiadający ziemię na własność lub dzierżawiący ją na podstawie umowy dzierżawnej. Maksymalna kwota kredytu nie może przekroczyć **1 mln zł** na hektar ziemi uprawnej. Osiemdziesiąt procent wykorzystanego kredytu rolnik musi udokumentować rachunkami potwierdzającymi, że spożytkował pieniądze zgodnie z ich przeznaczeniem.

W projekcie budżetu na 1994 r. przeznaczono na dopłaty do preferencyjnych kredytów dla rolników **2,5 bln zł**. Na kredyty inwestycyjne dysponowane przez **Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji** także 2,5 bln zł.

Agencja udzielać będzie pomocy rolnikom przy kredytach modernizacyjnych i naprawczych. Będą mogli z nich korzystać właściciele i dzierżawcy gospodarstw różnych, produkcji działów specjalnych oraz osoby prowadzące działalność usługową dla rolnictwa, a także przetwórstwa i przemysłu rolno-spożywczego.

Kredytobiorca spłacać będzie oprocentowanie w wysokości nie przekraczającej 20 procent w stosunku rocznym (pozostałą część pokrywać będzie Agencja). Kredyt udzielany będzie na okres nie dłuższy niż 8 lat z okresem karencji nie przekraczającym 1 roku. Kredyt na inwestycje modernizacyjne w gospodarstwie nie może przekraczać 3 mld zł natomiast na inwestycje w pozostałych działach - 10 mld zł. Udział kredytu w całości kosztów modernizacji gospodarstwa nie może przekraczać 80 procent, dla pozostałych działów 70 procent. Podstawą ubiegania się o kredyt preferencyjny jest złożenie wniosku w banku uzupełnionego planem modernizacji gospodarstwa lub tzw. biznes-planem przedsięwzięcia dla pozostałych dziedzin. Biznes-plan winien uzyskać pozytywną opinię Ośrodka Doradztwa Rolniczego.

Henryk Sawczuk

**Głos**  
**MIĘDZYRZECKI**  
DWULATY GODNIK SAMORZĄDOWY  
DREŁÓW • KĄKOLEWNICA • MIĘDZYRZEC PODLASKI

### REDAGUJE ZESPÓŁ:

redaktor naczelny: Marek Wasiluk, sekretarz redakcji: Ryszard Kornacki, z-ca sekretarza redakcji Andrzej Wojtowicz.

Współpracownicy: Aleksander Czop, Leszek Korpyś, Iwona Kurenda, Włodzimierz Salecki.

WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI, NA ZLECENIE URZĘDU MIASTA W MIĘDZYRZECU PODL.

Adres wydawcy i redakcji: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37

Cena ogłoszeń: 1500 zł za 1 słowo, 1500 zł za 1 cm kw.

SKŁAD KOMPUTEROWY: PHU "MICROLAND" S.C., Międzyrzec Podl., ul. Lubelska 1, tel. 71-34-68.

DRUK: "NOWATOR" Siedlce, ul. 10 Lutego 15, tel. 240-94

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

NR INDEKSU 321710

# CZARNE CHMURY NAD MIĘDZYRZECEM

"Las" nie wpuszcza na swój teren komorników. Na spotkaniu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa tzw. Zespół Przygotowawczy optował za likwidacją "ZREMB-u" (sprzeciwił się temu jedynie przewodniczący zrembowski "S" Jan Parafiniuk i burmistrz Międzyrzecza Stanisław Jarosz, który odmówił podpisania opinii Zespołu). "Tartak" czeka dalej na właściciela.

Z dnia na dzień sytuacja tych zakładów pogarsza się coraz bardziej. Zatrudniają one razem ponad 520 osób. Strach myśleć o tym, co będzie, jeżeli te osoby "trafią na bruk".

Udając się do naszego burmistrza - Stanisława Jarosza, aby poprosić go o komentarz do zaistniałej sytuacji miałem mieszane uczucia, bowiem wszystkie trzy zakłady nie podlegają pod Zarząd Miasta lub Miejską Radę, na które to organy spadnie odpowiedzialność za 520-tu bezrobotnych w razie likwidacji tych zakładów ("Zremb" podlega Ministerstwu Budownictwa, "Las" i "Tartak" Województwu). Oto co powiedział o zaistniałym problemie burmistrz:

"Sytuacja niektórych międzyrzeckich przedsiębiorstw jest bardzo trudna ("Tartak", "Las", "Zremb") jest to sprawa trudna od dłuższego czasu, pogarsza się ona stopniowo. Nasz stosunek (Zarząd Miasta) do tych firm jest różny. Jeżeli chodzi o "Tartak", to zrobiliśmy co było można. Dwukrotnie bowiem występowaliśmy do Wojewody o przekazanie go "Miastu", dwukrotnie spotkaliśmy się z odmową. Uczestniczyłem osobiście w pracach zespołu wierzycieli "Tartaku", doprowadziliśmy do umorzenia 1/3 długu z 9 mld na 6 mld zł. "Miasto" umorzyło tej firmie połowę długu, czyli 0,5 mld zł. Przesuwaliliśmy terminy płatności podatków. Wszystko co mogliśmy zrobić w stosunku do "Tartaku" zostało zrobione. W tej chwili pozostaje tylko mieć nadzieję, że transakcja jego zakupu zostanie w

końcu sfinalizowana.

"Las" to dużo trudniejszy problem. Wszyscy wiedzą, że właściciel firmy nie wywiązał się ze swoich zobowiązań i zaloga jest w bardzo trudnej sytuacji. Wszystkie zobowiązania podatkowe "Lasu" wobec "Miasta" zawiesiliśmy. Uczestniczyłem w pracach zespołu, który analizował sytuację "Lasu" i szukał rozwiązania. Proponowaliśmy w grudniu na spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim jak najszybsze rozwiązanie umowy z właścicielem. Szkoda, że decyzję tę podjęto dopiero teraz: nasza pomoc dla "Lasu" w obecnej chwili polega na tym, że prowadzimy rozmowy z Zakładem Energetycznym, aby odsunąć w czasie odciecie energii dla tego zakładu (jak dotychczas z pozytywnym efektem). Poza tym wystąpiliśmy do dyrekcji "Lasu" i "Zrembu" o przesłanie do Urzędu Miasta list swoich pracowników z terenu Międzyrzecza (z adresami). Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że w obu tych firmach pracownicy otrzymują jedynie część wynagrodzenia za swoją pracę. Część tych ludzi z rodzinami może być w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Chcemy przeanalizować razem z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej ich sytuację. Tym którzy są w najtrudniejszej sytuacji przyznamy pomoc w postaci zasiłków. Oczywiście sytuacja jest trudna, bowiem zakłady zalegają z płaceniem nam podatków, a Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej zwleka z przelaniem nam pieniędzy za zadania zlecone.

Kończąc sprawę "Lasu" muszę stwierdzić, że więcej w chwili obecnej nie możemy nic dla tego zakładu zrobić. Deklarujemy jedynie chęć uczestnictwa w negocjacjach w sprawie rozwiązania problemów tego zakładu.

Jeżeli chodzi o "Zremb", to sprawa jest najpoważniejsza. Jego

upadek może spowodować poważne zakłócenia na lokalnym rynku pracy. Może zostać przekroczony krytyczny punkt poziomu bezrobocia, który pociągnie za sobą serię negatywnych zjawisk w postaci pogorszenia się sytuacji lub upadku firm związanych ze "Zrembem". Mam tu na myśli Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Spółdzielnię Mieszkaniową, może nawet dojść do sytuacji, w której niektóre przedszkola przestaną być potrzebne. W związku z tym wystosowaliśmy jako Rada Miasta pismo do Ministra Budownictwa o zorganizowanie spotkania w sprawie przeanalizowania sytuacji "Zrembu" z uwzględnieniem wpływu jego likwidacji na sytuację miasta. Do dziś dnia nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Uczestniczyłem natomiast w pracach Zespołu Przygotowawczego powołanego przez Ministra Budownictwa. Zespół ten wydał opinię o konieczności likwidacji "Zrembu" w celu ewentualnej, późniejszej odsprzedaży części majątku firmom, które byłyby tym zainteresowane. Nie podpisałem tej opinii i wysłałem pismo wyjaśniającą swoją decyzję. Moim zdaniem decyzja Zespołu jest zbyt pochopna i nie przeprowadzono dokładnej analizy skutków tego przedsięwzięcia dla miasta. Moim zdaniem należy najpierw przeanalizować możliwość wprowadzenia zarządu komisarycznego. Przygotowałem więc zaproszenia na spotkanie w dniu 28 lutego w Międzyrzeczu dla wszystkich zainteresowanych sytuacją "Zrembu" (posłowie, wojewoda, przedstawiciel ministra, banki, ZUS, Urząd Skarbowy i oczywiście przedstawiciele załogi). Będziemy na tym spotkaniu szukać jak najlepszego rozwiązania dla tego zakładu. W różnych częściach kraju są ratowane zakłady z ogromnymi zadłużeniami. Szansa uratowania "Zrembu" moim zdaniem ciągle istnieje.

spisał: Marek Wasiluk

Międzyrzec Podl. dn 1994.02. 09

Ministerstwo Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Przewodniczący Zespołu  
Przygotowawczego w sprawie  
likwidacji PMB "ZREMB"  
w Międzyrzeczu Podlaskim

P a n Jerzy Kul

Uprzejmie informuję, że odmawiam podpisania opinii Zespołu Przygotowawczego w sprawie likwidacji PMB "ZREMB" w Międzyrzeczu Podlaskim z dnia 8 lutego 1994 r. z następujących przyczyn:

1. Z wymienionych w opinii Zespołu Przygotowawczego dwóch posiedzeń tj. w dniu 27.01.1994 r. i 8.02.1994 r. otrzymałem zaproszenie jedynie na posiedzenie w dniu 8 lutego 1994 r.

2. W trakcie posiedzenia zespołu w dniu 8.02.1994 r. nie uwzględniono mojej propozycji przesunięcia terminu zaakceptowania ostatniej wersji opinii po jej powtórny przeanalizowaniu na dodatkowym posiedzeniu zespołu. Problem ten jest o tyle istotny, że pro-

jekt tekstu opinii nie został dostarczony członkom zespołu przed posiedzeniem w dniu 1994.02.08, a dopiero pod koniec jego trwania, co spowodowało niemożliwość dokładnego zapoznania się z jego treścią. Uważam, że skoro pierwsze posiedzenie zespołu odbyło się w dniu 27 stycznia 1994 r., to pierwsza wersja projektu opinii winna była być dostarczona łącznie z zaproszeniem na posiedzenie zespołu.

3. Przyjęta przez zespół opinia nie zawiera kilku zasadniczych dla losów załogi i majątku przedsiębiorstwa elementów, tj.:

a. brak pogłębionej analizy możliwości wprowadzenia w przedsiębiorstwie zarządu komisarycznego lub wewnętrznego programu naprawczego, czego domagał się Zw. Zaw. "Solidarność" (zgodnie z art. 2, pkt. "d" postanowienia PGPIB z dnia 26.01.1994 r.)

b. brak określenia sposobu zagospodarowania mienia przedsiębiorstwa po likwidacji z uwzględnieniem sprzedaży jego zorganizowanych części (zgodnie z art. 2, pkt. "e" postanowienia j.w.)

c. brak analizy społecznych skutków likwidacji, tj. liczby osób, które po zwolnieniu otrzymają pracę w podmiotach powstałych po zagospodarowaniu mienia, liczby osób, które mogą przejść na emeryturę, posiadają własne gospodarstwa rolne itp.

d. opinia nie zawiera analizy możliwości zlikwidowania przedsiębiorstwa w oparciu o art. 37, ust. 1, pkt. 1, 2, 3 ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, w szczególności w części dotyczącej postępowania ze zorganizowanymi częściami mienia.

Z poważaniem  
Przewodniczący Zarządu  
Burmistrz Miasta  
mgr Stanisław Jarosz

## Z pracy Zarządu Miasta

Zarząd Miasta złożył wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o kredyt w wysokości 9 mld zł na budowę kanału ciepłowniczego od kanału ZREMB-ZREMB do centrum miasta.

## Specjalnie dla "Głosu" Korespondencja ze Słowacji

U naszych południowych sąsiadów zima wygląda zupełnie inaczej. Jest cieplej, a przy tym utrzymuje się warstwa śniegu od kilkunastu centymetrów do pół metra. Warunki narciarskie są bardzo dobre, o czym świadczy najazd turystów głównie z Polski i Węgier, sporo jest też Niemców i Austriaków. Do przeszłości należą opowieści o "czesaniu" i przeprowadach z celnikami na granicy polsko-słowackiej. Obecnie odprawa jest bardzo sprawna, prawie nie ma kolejek.

Do Słowacji przyciągają przede wszystkim ceny, które są tu niższe o połowę. Doba w hotelu o średnim standardzie kosztuje około 70 koron, 1 korona Słowacka to około 700 zł (za jednego dolara USA wymienionego w kantorze otrzymujemy 32 korony). Cena karnetu na wyciąg narciarski na Kubińskiej Hali to 80 koron. W ciągu dnia wyjeździć można w zależności od umiejętności pół lub półtora karnetu. Zaplecze gastronomiczne, handel - zaczynają się rozwijać. Powstaje wiele nowych prywatnych sklepów, banków, hoteli estetycznych i funkcjonalnych. Kontrastują z nimi stare, szare i odpychające budynki pozostałe z epoki realnego socjalizmu. Trochę martwi zanieczyszczenie rzeki Orawy (pływają na niej kożuchy jak kiedyś na naszej Krzynie), masowy wyrąb lasów oraz zatrucie powietrza.

Na ulicach jest dość czysto, nie spotyka się stojących na rogach pijaków. Bez problemów można porozumieć się ze Słowakami. Języki nasze są bardzo podobne, dlatego też rozmowa nie wymaga zbytnej gestykulacji. Chociaż ogólny standard życia jest niższy niż w Polsce - Słowacy dumni są z odzyskania tożsamości narodowej i ze swojego młodego państwa

L. Korpysz

Do Zarządu Miasta napływa wiele wniosków mieszkańców w sprawie zmian w planie szczegółowego zagospodarowania terenów miejskich. Zarząd Miasta szczegółowo analizuje te wystąpienia tak, aby umożliwić realizację tych postulatów nie burząc jednocześnie ogólnej koncepcji zagospodarowania miasta.

Do osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Brzeskiej został już doprowadzony gazociąg. Przepisy określają, że powinien on być "zagazowany" w ciągu 6 miesięcy. Zdecydowano, że pierwszą ulicą do której doprowadzony zostanie gaz będzie ul. Wierzbowa.

Wójt Gminy Międzyrzec Podl., wystąpił do Zarządu Miasta z prośbą o przecignięcie wodociągu miejskiego z ul. Tulilowskiej do Tulitowa. Zarząd Miasta podejmie decyzję w tej sprawie w najbliższym czasie.

(M.)

G.M. - Wiem, że jest Pan znany większości mieszkańców miasta, proszę jednak o przypomnienie swojej sylwetki.

K.J. - Urodziłem się pod znakiem Lwa 6 sierpnia 1953 r., w Międzyrzeczu gdzie ukończyłem szkołę podstawową i Liceum Ogólnokształcące. Po ukończeniu studiów wyższych w Lublinie podjąłem pracę w Rejonie Dróg Publicznych w Białej Podlaskiej. Następnie miejsca mojej pracy to: Urząd Miasta w Międzyrzeczu, tzw. "Cera" i "Żelbet". 1 lutego 1991 r. zostałem dyrektorem Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w naszym mieście. Zostałem nim w wyniku konkursu przeprowadzonego przez Urząd Miasta.

W 1983 roku uzyskałem uprawnienia do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Od roku 1991 jestem biegłym z listy wojewody białkopodlaskiego do spraw wycen budynków i budowli. Jestem też członkiem Polskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców Wyceny i Nieruchomości.

G.M. - Jak przedstawia się Pański stan rodzinny i majątkowy?

K.J. - Moja małżonka ukończyła studia wyższe - prawnicze i pracuje na stanowisku zastępcy kierownika Rejonowego Urzędu Pracy oraz w Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym. Posiadam dwoje dzieci: Anię lat 13 i Andrzeja lat 7. Mieszkamy w domu jednorodzinnym, który jest otoczony 600 m<sup>2</sup> działki. Jeżdżę samochodem marki Skoda Favorit.

G.M. - Czym się Pan interesuje i jakie zasady życiowe mają u Pana największe znaczenie?

K.J. - O ile mam chwilę czasu, poświęcam ją głównie lekturze książek i pracy przy komputerze. Preferuję literaturę lekką, typu sensacyjnego. W życiu osobistym cenię szeroko rozumianą tolerancję, zaś w zawodowym kompetencje.

G.M. - Od roku 1990 jest Pan członkiem Rady Miejskiej oraz Zarządu Miasta. Jak wygląda Pana udział w pracach organów samorządowych?

K.J. - Na samym początku działalności Rady Miejskiej miałem przyjemność przewodniczyć komisji statutowej, która opracowała Statut Rady. Obecnie jestem przewodniczącym Komisji Infrastruktury Technicznej, która generalnie zajmuje się problemami związanymi z technicznym uzbrojeniem miasta w sieci wodno-kanalizacyjne, kablowe, gazowe itp. Tą samą problematyką zajmuje się w pracach Zarządu Miasta.

G.M. - Jak doszło do przekształcenia PGKiM w spółkę z o.o.?

K.J. - Przychodząc do zakładu nie byłem człowiekiem obcym. Wcześniej współpracowałem z przedsiębiorstwem jako inspektor nadzoru. Główną przyczyną zmiany statusu zakładu były ogólnie przepisy. W 1991 roku działał zespół powołany przez Radę Miasta, który przygotowywał to przekształcenie. Zdecydowano się, aby zakład został jednoosobową spółką skarbu gminy miejskiej. Jest ona jedynym właścicielem zakładu. Akt notarialny podpisano 2 marca 1992 roku a dzia-

łalność Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych spółka z o.o. rozpoczęło 27 marca tegoż roku.

Organami spółki są: Zarząd - w którego skład wchodzi dyrektor, p. Puzkarska (księgową) i p. Wasylów /społecznie/. Rada Nadzorcza - to osoby pracujące w zakładzie: p. Kapczuk i

kiej klasy usługi pogrzebowe, zapatrujemy we wszystko naszych klientów co jest związane z tymi usługami (odzież, tabliczki, akcesoria pogrzebowe). Mamy możliwość przewozić zwłok w różne części Polski.

G.M. - Jakie trudności i problemy mają zakład i jego pracownicy?

## "Sprzętowo jesteśmy przygotowani" czyli rozmowa z dyrektorem Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Krzysztofem Jakubiukiem



p. Augustyniuk oraz delegowane przez Zgromadzenie Wspólników, czyli Zarząd Miasta: p. Nikończuk, p. Ładniak, p. Trochimiak i p. Sobota.

G.M. - Jaki jest zakres działalności Spółki?

K.J. - Spółka prowadzi wszelką działalność produkcyjno - usługową a w szczególności: wywóz nieczystości stałych i płynnych, oczyszczanie ulic, dozór wysypiska, administrowanie budynkami mieszkalnymi, sprzedaż gazu bezprzewodowego, usługi pogrzebowe, transportowe, remontowo - budowlane, produkcja i sprzedaż warzyw i kwiatów.

G.M. - Jak wygląda stan obecny przedsiębiorstwa?

K.J. - PUK zatrudnia obecnie 98 pracowników. Dysponujemy potężnym potencjałem majątkowym, wartość środków trwałych netto na dzień 31.12.93 r., wynosi ponad 40 mld złotych.

Praktycznie od 1987 r. zakład nie korzystał z kredytów, jest to "plus", ponieważ nie płacimy odsetek. Średnia płaca w zakładzie wynosi obecnie 3 mln 700 tys zł brutto. Staramy się to poprawić. Generalnie PUK nie posiada form działalności przynoszących duże zyski. Ceny za wodę i ścieki są zerowe i ustala je Rada Miejska zawsze na poziomie nierentownym, co zresztą mówi ostatnia uchwała Rady. Z natury takie przedsiębiorstwo ma tzw. opcję zerową czyli bez zysku. Pracujemy na zero bądź z planowaną stratą tak jak na 1994 rok (straty na wodzie i ściekach).

Pozostała działalność przedsiębiorstwa, chociaż przynosi zyski, nie jest w stanie pokryć tak dużych strat.

Staramy się zwiększyć dopływ gotówki do kasy, prowadzimy całonocową sprzedaż gazu z dowozem do domu do godz. 22<sup>00</sup>, prowadzimy wyso-

K.J. - Jeśli chodzi o pracowników jest tylko jeden problem - zarobki. Natomiast zakład posiada pewne trudności, niestety w większości są one niezależne od nas. Oczyszczalnia ścieków jest wykorzystana zaledwie w granicach 15 - 20 proc. ze względu na brak odpowiedniej ilości ścieków. Jej dobową przepustowość wynosi 7.800 m<sup>3</sup> na dobę a przyjmuje w granicach 1300 - 1500 m<sup>3</sup>. Wynika to z braku sieci kanalizacyjnej w mieście. Duże zaległości czynszowe mieszkańców "naszych" bloków, które wynoszą za rok ubiegły 500 mln zł. Niestety z roku na rok ten problem powiększa się, a wynika to z coraz większego ubożenia ludzi. Borykamy się ze złym stanem technicznym naszych budynków mieszkalnych, np: osiedle przy ulicy Warszawskiej i Kościelnej to mieszkania dwudziestoletnie, nowsze są tylko na Zarówiu, reszta jest w opłakanym stanie, i nie jest zasadnełożenie tam dużych pieniędzy. Są to budynki, które na podstawie opinii technicznych opracowanych w latach siedemdziesiątych nie nadają się do remontu. Nie mamy lokali zastępczych aby przekwaterować ludzi oraz pieniędzy na wybudowanie nowych lokali. 20 - 30 mieszkań kosztuje kilka miliardów złotych. W sumie administrujemy 723 mieszkaniami, z czego 509 znajduje się w tzw. blokach. Mieszka w nich około 2200 osób. Największym problemem dla nich jest wysokość czynszów, która jest określona przepisami ministra finansów, tu nie ma ingerencji Rady Miasta czy Zarządu Miasta. Rada może niżej ustalić czynsz, ale musi tę różnicę dofinansować. Generalnie i tak w ciągu roku do utrzymania mieszkaniowych zasobów Rada Miejska dokłada około 2 mld 200 mln złotych.

G.M. - Jakie działania podjęto w

ostatnim czasie celem zwiększenia czystości miasta, jak wygląda stan wysypiska śmieci?

K.J. - Od ubiegłego roku stan wysypiska poprawił się, z powodu oddania do użytku punktu zlewnego ścieków wywożonych "szambowozami", są one przerabiane przez oczyszczalnię. Wylewisko zostało zlikwidowane. Teraz gromadzi się tam tylko nieczystości stałe. Myślę, że przez 2-3 lata wysypisko pozwoli na właściwe gromadzenie odpadów. Inwestycji na wysypisku, oprócz bieżącego utrzymania wynikającego z przepisów sanitarnych, nie planujemy. Większość z nich w ciągu ostatnich 2-3 lat skierowano na dział wodno-kanalizacyjny. W ubiegłym roku zainwestowaliśmy ponad 100 mln złotych na zakup ponad 400 tzw. kubelków na śmieci, przeznaczonych do gromadzenia odpadków w gospodarstwach domowych, punktach handlowych. Dla porównania w 1992 roku osoby prywatne dzierżawiły 175 szt. tych pojemników, a w 1993 o 243 sztuki więcej. Ustalona opłata za dzierżawę tego pojemnika w br., wynosi 7 tys zł, za miesiąc. Cena jest niska aby powszechnie objąć zorganizowanym wywozem śmieci całe miasto. Cena wywozu jednego kubelka stałych nieczystości jest również najniższa w okolicy - wynosi ona 5,5 tys zł. Dla porównania podam ceny za w/w usługi w sąsiednich miastach: Radzyń dzierżawa - 7.200, wywóz - 15.000 zł., Biała - 10.000 zł i 15.000 zł., Parczew - 10.000 zł i 20.000 zł.

Sprzętowo jesteśmy przygotowani do wywozu całych nieczystości od wszystkich. Kwestią jest tylko podpisanie z nami umowy. Powoli nasi mieszkańcy przekonują się, że jest to tańsze niż wynajęcie "wozaka".

G.M. - Czy można mieć nadzieję, że Międzyrzec będzie czystszy i ładniejszy?

K.J. - Z tego co zostało zrobione myślę, że tak, ale zależy to w głównej mierze od mieszkańców miasta. Nawet gdyby do obsługi jednego kosza dać dwóch ludzi to nie nadążą oni ze sprzątnięciem, jeśli ludzie będą rzucali odpadki obok kosza lub gdy koszem będzie się rzucił po jezdni, co u nas jest dyscypliną popularną zwłaszcza wśród młodzieży wracającej z dyskotek. Będziemy się starali to wyeliminować instalując w br. więcej koszy umocowanych na stałe.

G.M. - Co jeszcze chciałby Pan powiedzieć naszym Czytelnikom?

K.J. - W naszym mieście denerwuje mnie zdziwienie obyczajów, niszczenie czego się da. Przyczyną jest tu wychowanie w rodzinie. Szkoła czy parafia może ewentualnie złagodzić skutki negatywnego zachowania. Jeżeli tego się nie zmienia, to żadne działania i pieniądze nie poprawią tego złego stanu. Dla przykładu, wyrwanie kwiatów z rabat miejskich i noszenie ich na cmentarz, jak to się ma do sumienia katolika.

Jeżeli chodzi o zakład, to zyczylbym sobie takich możliwości finansowych aby strój jak i zachowanie moich pracowników pozytywnie "odbierano" w środowisku miejskim. Poziom usług będziemy podnosić.

G.M. - Dziękuję za rozmowę.

K.J. - Dziękuję.

Rozmawiał: A.M.Wojtowicz

## IV OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ RECYTATORSKI

Literatury tworzonej na Obczyźnie

**"Od Mickiewicza do Miłosza" - Międzyrzec Podlaski 94  
Finał 1 - 5 czerwca 1994 roku**

Szanowni Państwo!

Z inicjatywy Sławy Przybylskiej, Przewodniczącej Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego im. Czesława Miłosza, Finał IV Turnieju "Od M do M" odbędzie się w naszym Mieście, dla uczczenia 600-lecia Międzyrzecza.

Jest to dla nas zaszczytne wyróżnienie i wyzwanie. Finał ogólnopolskiej imprezy w naszym Mieście winien być zorganizowany tak dobrze i okazale, aby nikt nie miał wątpliwości, że potrafimy organizować imprezy artystyczne najwyższej rangi, tak jak przystało na przyszłe Miasto powiatowe.

Głównymi sponsorami Turnieju są: Ministerstwo Edukacji Narodowej oraz Rada Miejska i Zarząd Miasta a także Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz instytucje i organizacje naszego województwa i Miasta. Środki finansowe, które mogą być przeznaczone na Turniej są niewystarczające. Pozostaje więc jedyna możliwość, abyśmy wszyscy byli sponsorami tej wspaniałej inicjatywy. Nie jest ważna wysokość wpłaty na rzecz Turnieju, ważne jest nawet symboliczne wsparcie - OD ZŁOTÓWKI DO GRANIC WŁASNYCH MOŻLIWOŚCI. WSZYSCY OFIARODAWCY ZOSTANĄ WYRÓŻNIENI WPISEM DO HONOROWEJ KSIĘGI SPONSORÓW TURNIEJU.

Podczas Turnieju zainaugurują swoją działalność MIĘDZYRZECKI TEATR STUDYJNY. W Kościele św. Mikołaja odbędzie się wielkie misterium słowno - muzyczne "MODLITWY POETÓW", z udziałem wy-

bitnych artystów i młodzieży międzyrzeckiej. Odbędzie się wiele atrakcyjnych imprez artystycznych, a wśród nich dawno oczekiwany recital Sławy Przybylskiej.

Honorowy Patronat nad Turniejem objął V-ce Premier i Minister Edukacji Narodowej prof. dr Aleksander Luczak, zaś Komitetowi Honorowemu przewodniczą - Sława Przybylska i Burmistrz naszego miasta mgr Stanisław Jarosz. Mamy nadzieję, że Finał IV Turnieju Recytatorskiego "Od M Do M", będzie wielkim wydarzeniem kulturalnym w dziejach naszego Miasta. Aby tak się stało trzeba jedynie abyśmy wszyscy stali się współtwórcami tego wydarzenia.

Wpłaty na rzecz Finału IV Turnieju "Od Mickiewicza do Miłosza" można dokonywać na konto: B.S. Międzyrzec Podlaski Nr.903255-465-321-1 "Konkurs"

Z serdeczną wdzięcznością oczekiwaliśmy będziemy życzliwego odzewu na nasz apel.

W imieniu organizatorów

Marian Sworcuk  
Dyrektor Miejskiego OśrodkaKultury i Rekreacji  
PrzewodniczącyKomitetu Organizacyjnego  
Międzyrzec Podlaski, luty 1994 roku

Głównymi organizatorami Turnieju są: Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji w Międzyrzec Podlaskim, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne im. Czesława Miłosza w Szczawnicy, Sanatorium "Hutnik" w Szczawnicy.

## Dwa sklepy - dwa światy

Lepszy najgorszy handel niż najlepsza praca

Znamy, znamy i co z tego? Praca w handlu jest dla wybranych. Nie każdy rodzi się handlowcem, tylko nieliczni mają ten talent we krwi. Przedstawie dwa skrajne przypadki ze swojego doświadczenia, a przykładowy sklep "Lukbutu" to jeden z nich.

Za ladą stoją Panie w firmowych garsonkach i z uśmiechem przyklejonym do twarzy. W sumie niezbyt chętnie obsługują klientów. Wyroby tej firmy są tak dobre, że same się sprzedają. Po co się więc jeszcze wysilać. Trafiają się też niekiedy drobne wady, np: odklejony bok podeszwy w dziecięcym półbutcie.

Przekonana o słuszności swych roszczeń złożyłam reklamację. Niestety nie przyjęto. But musiałam naprawić na własny koszt. Cena usługi 5 tys. zł (słownie: pięć tysięcy). Rozmowa z Panią ekspedientką wyglądała mniej więcej tak:

- Co? Już buty niepotrzebne, sezon minął?

- Nie, dziecko było z nich zadowolone, tylko ta mała wada.

- To nie jest wada, można jeszcze spokojnie chodzić, podeszwa jeszcze

się trzyma. Ciekawe zresztą czy to u nas kupione. Nie ma pani paragonu?

- Nikt mi go nie wystawił...

- Jak się Pani odzywa, zaraz wezwę policję (wychodzi na zaplecze).

Czułam, że ta rozmowa trwała o wiele za długo i nie miała spokojnego charakteru. Byłam przekonana, że przyklejenie podeszwy w butcie to o wiele prostsza sprawa, a już na pewno nie kryminalna. To wydarzenie miało miejsce kilka miesięcy temu. Z pewnością te Panie są teraz bardziej uprzejme i sympatyczne. Ja jednak nie mam ochoty tego sprawdzać.

I drugi przypadek. Jest w naszym pięknym mieście w pobliżu PKS mały wolno stojący kiosk. Nazywamy go "czerwonym kioskiem". Handluje się tam wyrobami chemicznymi, tytoniem itp. Jest to jedna z najlepszych tego typu placówek. Kiosk jest prywatny i tym zasadniczo różni się od przykładowego sklepu "Lukbutu". No może jeszcze różnią się też ludzie pracujący w tych sklepach, najprawdopodobniej tzw. kulturą.

RAMONA

## W oazie ciszy

Między rzędami regałów snują się postacie. Wybierają, wertują - słychać szelest delikatnie potrącanych stron. Ciche rozmowy dotyczą tytułów, ktoś tę książkę przeczytał i zaleca ją drugiemu. Ktoś inny prosi o informację na temat upatrzonej pozycji. Uczeń szkoły średniej docieka niezbędnego mu szczegółu historii średniowiecznej. Trzy bibliotekarki informują, wyjaśniają, pomagają w odnalezieniu żądanych tytułów bądź kwestii. Unosi się szczególna, a może nawet wzniosła atmosfera.

Księgozbiory mają chyba coś w sobie, że emanuje z nich klimat uroczystej powagi, zadumy, skupienia. Nikt nie przypomina o potrzebie zachowania ciszy, a przecież to ona - cisza przemawia tu najsilniej, płynie z pokładów myśli ludzkiej nagromadzonej w objęciach regałów. Majestat intelektu! Dorobek ludzkości, plon dziejów, autorytet pokoleń od początku wynalezienia pióra!

Joanna Olejniczak, Joanna Świdowska, Elżbieta Teleszko - trzy westalki strzegące płomieni tego miejsca. I tak, jak tamte - przy Via Sacra - w odległej historii Rzymu, mówią z troską, że zniknięcie tego ognia może spowodować liczne nieszczęścia. Dobra to troska i odnotowania godna! Chyba też taki wymiar oceny problemu nasila zasięg płomienia i obejmuje znaczącą rzeszę zwolenników czytelnictwa. 1318 stałych bywalców spośród młodzieży i dorosłych, oraz ponad 1050 najmłodszych! W pierwszej generacji ponad 17 tysięcy wypożyczeń w ciągu ub. roku, dzieci zaś, w tym samym czasie wypożyczały 12 tysięcy razy. Dodajmy jeszcze 2 tysiące, co przeszły przez czytelną, by na miejscu posłużyć się 8-mioma tysiącami tytułów, to już wyłoni się nam niebagatelny potencjał czytelnictwa. A to nie koniec tej szczytnej statystyki! Biblioteka posiada jeszcze dwie filie zlokalizowane w szkołach podstawowych nr 2 i 3., o zbliżonych liczbach czytających.

A więc pobieżne przeliczenia upoważniają twierdzić, że ponad 5 tysięcy mieszkańców Międzyrzecza zaliczyć trzeba do grona stałych odbiorców sztuki pisarskiej. Dalsze liczenie, choć też prowizoryczne, prowadzi do wyniku ok. 70 tysięcy wypożyczeń w ciągu roku! Idąc tym tropem, możemy się doliczyć, że każdy obywatel grodu w roku 1993 przeczytał cztery książki. Taki bilans plasuje miasto na II pozycji w naszym województwie, po... Białej Podl.

Warto jednak mieć i tę informację, że jeszcze niedawno byliśmy w tym względzie PIERWSI w województwie. Tylko brak niezbędnego dopływu nowych pozycji wydawniczych do naszej biblioteki pozbawił nas tego prymatu. No, ale powiedzmy sobie uczciwie, że I-sza pozycja w województwie nie musi być sprawą najważniejszą, bo istotny jest dobry wynik, a takim możemy się dalej legitymować! Jedni z nas czytają mniej, drudzy więcej, ale w ogólnym zestawieniu jesteśmy miastem ludzi czytających!

Mamy też bardzo namiętnych odbiorców słowa pisanego! Np: panie: Adela Mirowska, Maria Ryćko, Wanda Marzęda... i panowie: Ryszard Dudziński, Bogusław Michalcuk... lista mogłaby być znacznie dłuższa, gdyby objętość gazety - na ten cel - powiększyć było można. Podobnie w populacji młodzieżowej - takich jak: Agnieszka Narojek, Wojciech Romanik albo Mirosław Kot - notujemy dużo, dużo więcej.

Przytaczając liczby i próbując "ustatystycznie" przedmiot rozważań (wiem, że tego nie lubimy), liczę, iż uda się zwrócić większą uwagę osób kompetentnych na potencjał odbiorczy książki! A jest to niebagatelna rzesza oświatowców i... kulturogenna! I jeszcze coś: czy istnieje inna dziedzina kultury i oświaty (poza czytelnictwem), która kosztuje tak mało, a czyni tak wiele? 20 milionów złotych na zakup nowych książek w roku 1993 dla miejskiej biblioteki, to tylko "Witaj smutku"! Mamy imponujący rynek wydawniczy i zacołane portfele. To zmusza ludzi do zaspakajania potrzeb czytelnictwa w bibliotece. Tu dochodzi nawet do drobnych scysji między koneserami najnowszych wydawnictw! Można to też uznać za akcent optymistyczny, gdy ludzie cisną się do książek; ale swobodny dostęp byłby lepiej postrzegany.

Okolo 10 tysięcy pozycji biblioteka musi już wycofać z obiegu, z uwagi na wyeksploatowanie woluinów. Pozostanie w dyspozycji ok.30 tys książek. Dla 18-tysięcznego miasta nie jest to ilość imponująca. Więc tak sobie myślę...200 milionów zł., w inwestycjach miejskich ginie, jak kropla deszczu w falach płynącej Krzny, ale w bibliotece, to frajda dla kilku tysięcy zwolenników i nie tylko na jeden rok!

Mieczysław Pulik



**K**to śledził w miarę na bieżąco treści naszej regionalnej prasy zauważył zapewne, że bardzo niewiele było na temat Gminy Drelów. I od razu nasuwa się pytanie: - czy tak mało się tu robi, że nie godne jest to uwagi i miejsca na stronach gazet? Bo to co było wydrukowane to tylko wycinki, fragmenty z działalności i gdyby oprzeć się tylko na tym, gdyby stanowić miały całość to faktycznie ktoś może pomyśleć, że robi się tu niewiele. A może to, co się tu robi jest tak oczywiste, że i bez publikacji wszyscy o tym wiedzą?

W związku z tym przeprowadziłem taką błyskawiczną minisondę wśród mieszkańców gminy. Minisondę na "chybił trafił". Były dwa pytania. *Co pan (pani) może powiedzieć na temat pracy Wójta i Rady Gminy? Czy pan (pani) wie co na terenie gminy zostało zrobione?*

Niby bardzo proste pytania, a jakież stanowiły zaskoczenie. Byli tacy, którzy po raz pierwszy musieli zastanawiać się, że jest wójt, że jest coś takiego jak Rada Gminy. Zakrawa to na "zaścianek", a może trafniej byłoby określić, że wygodnie jest żyć gdy ktoś pomyśli i zrobi za nas. Odpowiedzi były równie banalne co proste: - "Wójt jak Wójt, Rada jak Rada", a więc ani to aprobata ani negacja. Były też odpowiedzi wyrażające poparcie: - "Wójt? To swój chłop. Pracowity, przystępny, porządny". Z całą otwartością stwierdzam, że nie trafiłem na żadną osobę, która wystąpiłaby z krytyką. Z czystym więc sumieniem mogłem przystąpić do tematu.

Drugie pytanie było większym zaskoczeniem. Przeciętny mieszkaniec gminy, zajęty własnymi kłopotami, nie

zastanawia się na ogół nad tym co dzieje się wokół niego, a więc odpowiedzi w skrócie były mniej więcej takie: "A czy ja wiem? Trzeba byłoby pomyśleć". Zaproponowanie czegoś było potwierdzone: - "a no tak, a no tak". W tej sytuacji nie pozostało mi nic innego jak tylko wykorzystać materiały udostępnione przez pana **Adama Szulika** Wójta Gminy, po-

Gminy uznano również: budowę i poprawę jakości dróg, reelektryfikację (remonty i przebudowy linii energetycznych), budowę ujęcia wody i wodociągów, utrzymanie i rozwój placówek kulturalnych na terenie Gminy (Gminny Ośrodek Kultury, Gminna Biblioteka Publiczna z filiami), organizacja przedszkoli, nie dopuszczenie do upadku i utraty znacze-

Przystąpmy zatem do rozliczeń. Co wykonano w zakresie telefonizacji wsi? Telefony otrzymały wsie: **Wólka Łożecka, Worsy, Szóstka** z centralą automatyczną w **Szóstce** i bezpośrednim połączeniem z **Drelowem**; **Kwasówka, Pereszczówka, Strzyżówka** kol. "Błoto" i "Grańskie" w Drelowie z bezpośrednim połączeniem z Drelowem; **Przechodzisko i Zahajki** z bezpośrednim połączeniem z Drelowem; **Żerocin** z centralą automatyczną i bezpośrednim połączeniem z Drelowem. W trakcie realizacji tej inwestycji pozostają wsie: **Witoroż, Danówka, Leszczanka i Szachy** - pozostało do wykonania połączenie kablem z **Żerocinem** i centralą automatyczną w Witorożu oraz sieć kablowa Danówka, Leszczanka, Szachy. Na ten cel zagwarantowane są środki w wysokości 400 mln złotych na rok bieżący oraz udział środków własnych deklarowanych przez Komitet Telefonizacji, co ma zapewnić ukończenie tych prac w tym roku. Nie udało się ztelefonizować wsi: **Dolha, Sokule, Aleksandrówka**, co wcale nie oznacza, że wypadły z planu. W planie pozostaje również zamontowanie centrali automatycznej w **Drelowie**. Być może już w tym roku zostanie położona linia światłowodowa do Międzyrzecza (dało by to w przyszłości nieokreślone możliwości w zakresie wykorzystania połączeń telefonicznych, fax-u, linii komputerowych). Dla telekomunikacji, kosztem gminy, przekazano nowe pomieszczenie w **Drelowie, Szóstce i Żerocinie**. Na tej samej zasadzie zabezpieczono nowe pomieszczenia dla Urzędów Pocztowych w Drelowie, Szóstce, Żerocinie i Doldze.

Opracował: S. R.

## Samorządność w Drelowie cz. 1

przeć to jego komentarzem jak również podzielić się spostrzeżeniami własnymi.

Początek kadencji Rady Gminnej i Wójta nie był łatwy. Ciężka niedawna przeszłość. Trzeba było przełamać opory, wykonać to co w dawnym układzie można było zrobić, a jednak z jakichś tam powodów nie zostało zrobione. Trzeba było pomyśleć jak wykorzystać możliwości drżące w ludziach, których to dawniej nie wykorzystano niezależnie od uwarunkowań jakie panowały w poprzednim układzie. **Generalnie w Drelowie brak było współpracy, inicjatyw, zaangażowania i bezpośrednich kontaktów. To trzeba było natychmiast zmienić.** Przytłaczał ogrom zadań jaki był do wykonania... Nie pozostało nic innego jak z gotowym planem działania wyjść do społeczności. Plany były ostrożne ale szerokie. Za priorytetowe uznano: telefonizację wsi, rozbudowę szkół i Domów Ludowych. Za ważne, o ile zmieszczą się w czasie i w budżecie

nia OSP, i objęcie patronatu nad Ludowym Zespołem Sportowym. Ważnym w tym wszystkim było również normalne funkcjonowanie Urzędu Gminy.

Żeby podać wszystkim, p. **Adam Szulik** musiał również podporządkować temu swój czas prywatny. Założył, że musi być i jest w pełnej dyspozycji w stosunku do wszystkich ludzi, do członków Rady Gminy, musi mieć czas na kontakty bezpośrednie z ludźmi, i czas na zebrania wiejskie - jednym słowem całkowite zaangażowanie w działalność społeczną. Żeby zdecydować się na taką postawę i przyjąć wyzwanie realizacji planowanych zadań wymagało to nie lada poświęcenia i określonej podbudowy psychicznej. Optymizm w tym względzie wywołał się u p. **Szulika** poprzez 13-letnie doświadczenie w pracy w administracji - i co najważniejsze pełne zaufanie przez jednogłośnie wybrany na Wójta, a na koniec chęć sprawdzenia siebie i swoich możliwości.



## Kronika strażacka

W dniu 17 grudnia ubiegłego roku uległ spaleniemu budynek gospodarczy **Tadeusza M. w Łózkach gm. Drelów**. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Straty szacuje się na kwotę około 50 mln. złotych.

19 grudnia 1993 r. wezwano Straż Pożarną do pomocy przy wyciąganiu z rowu autobusu turystycznego **WNP**, który przez nieostrożne prowadzenie kierowcy zsunął się z pobocza we wsi **Rogozneczka**. Straty okazały się w sumie niewielkie (około 2 mln zł).

21 grudnia spłonął budynek mieszkalny **Stanisława T. w Rogoźnicy**. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej, a straty wyniosły 80 mln. złotych.

27 grudnia ub.r. roku w porę zauważono pożar w sklepie spożywczym "**Bartus**" przy ulicy Lubelskiej w **Międzyrzeczu Podlaskim** własności **Eugeniusza P.** Szybka interwencja jednostek SP zażegnała rozprzestrzenienie się ognia.

31 grudnia 1993 r. wpadł do rowu samochód ciężarowy z **Białorusi**. Sytuacja zaistniała w **Wysokim** na trasie E-30. Po wyciągnięciu pojazdu straty oblicza się na około 2 milionów złotych.

7 stycznia br. w **Międzyrzeczu Podlaskim** przy ulicy Lubelskiej 17 dokonano najprawdopodobniej podpalenia budynku gospodarczego przez osoby postronne. Pożar szybko ugaszono tak, że straty na szkodę właściciela **Józefa B.** ocenia się na 1 milion zł.

17 stycznia br. jednostki naszej Straży Pożarnej uczestniczyły w akcji poza rejonem działania, w **Grochówce** przy trasie E-30. Doszło tam do tragicznego zderzenia z TIR-em, w którym zginął człowiek.

21 stycznia br. strażacy uczestniczyli przy przepychaniu rur kanalizacyjnych w budynku przy ulicy **Staromiejskiej 28 w Międzyrzeczu Podlaskim**. Straty wyniosły około 5 mln zł. O co tutaj chodzi?

19 stycznia br. nieznani sprawcy skradli w **Misiach** samochód **Fiat 126p** nr. rej. **BPZ 0074** na szkodę mieszkańca tej wsi **Jana S.** Po tygodniu spalony pojazd znaleziono w **Brzozowicy Dużej gm. Kąkolewnica**. Straty ocenia się na 28 mln złotych.

We wsi **Puchacze gm. Międzyrzec Podl.** w dniu 28 stycznia br. spłonął budynek mieszkalny nr 6 własności **Józefa S.** Powodem pożaru była nieszczelność przewodu kominowego. Spaleni uległ cały dach i część ścian bocznych. Straty szacuje się na około 80 mln złotych.

We wsi **Jelnica gm. Międzyrzec Podl.** spłonęła całkowicie szopa-altana własność **Stanisława C.** Powodem pożaru była prawdopodobnie nieostrożność dorosłych. Straty szacuje się na około 10 mln złotych.

## Młodzieżowe drużyny p/poż w gminie Drelów

Zarząd Ochotniczych Straży Pożarnych w gminie Drelów "postawił" sobie w nowym roku ambitne zadania. Między innymi miejscowi strażacy pomogą przy budowie i modernizacji obiektów kulturalnych. Dotyczy to np. domów ludowych w **Przechodzisku, Żerocinie i Szachach**.

W pracy OSP dużą rolę przykłada się do tzw. drużyn p/poż działających przy ośmioklasowych szkołach podstawowych. Do tej pory było ich pięć. W tym roku powstanie kolejna w Szkole Podstawowej w **Łózkach**.

W czasie zajęć tych drużyn, młodzież poznaje tajniki spraw ochrony p/poż. W tym celu OSP organizuje szkolne i gminne turnieje wiedzy pożarniczej, zawody sportowo-pożarnicze z nagrodami. W ten sposób powstaje zaplecze przyszłych młodych i sprawnych strażaków, którzy z czasem zasila szereg starszych kolegów.

Warto dodać, że problemy OSP są przysłowiowym "oczkiem w głowie" wójta gminy Drelów p. **Adama Szulika**.

(r)

(rok)

**P**owstanie styczniowe jest wydarzeniem historycznym, które głęboko tkwi w naszej świadomości narodowej. Szczególny wpływ na miejsce powstania w naszej świadomości ma literatura. Poprzez jej pryzmat poznajemy powstanie styczniowe jako mit, jawi się ono jako święta tajemnica ukryta w mroku zapomnienia. Prawo poznania mają tylko wybrani, oni też dostępują szczególnego oddziaływania świętości. Taki obraz powstania znajdujemy w twórczości E. Orzeszkowej, S. Żeromskiego, M. Rodziwiczówny aż po T. Konwickiego - "Kompleks polski". Mit powstania przywołuje prawdziwe wartości, decyduje o polskim etosie.

Zapomniane powstańcze mogiły, przydrożne krzyże, będące symbolami szlachetnego umiarkowania rozsiępane są po całym Podlasiu, gdzie ruch niepodległościowy był najsilniejszy.

Międzyrzec Podl. był wówczas jednym z największych miast Podlasia. Jego mieszkańcy, jak również mieszkańcy okolicznych wiosek nie byli obojętni wobec dziających się wydarzeń.

Walkę zbrojną o niepodległość poprzedziły pokojowe manifestacje mające na celu rozbudzenie patriotycznych uczuć wśród ludności, jak również ukazanie woli narodu bycia niepodległym. Szczególnie dramatyczny przebieg miały manifestacje w lutym i kwietniu 1861r. w Warszawie. Odbiły się one szerokim echem na Podlasiu. Zaczęto stawiać krzyże z cierniowymi koronami, organizowano patriotyczne procesje, śpiewano pieśni patriotyczne. W Międzyrzeciu 15.IX.1861r. parafie grekokatolickie przybyły procesjonalnie do kościoła parafii św. Mikołaja, a następnie po nabożeństwie ludność obu wyznań udała się w pochodzie do Białej niosąc emblematy narodowe i religijne. Uroczystości trwały dwa dni. Na znak jedności narodowej bez względu na wyznanie i pochodzenie mieszkańcy podawali sobie ręce. Wśród ludności żydowskiej miasta panowały podobne nastroje, czego obrazem mogą być odezwy w języku hebrajskim nawołujące do zjednoczenia z Polakami.

24.IX.1861 r. podobna procesja odbyła się z Łukowa do Międzyrzecza. Kres pokojowym manifestacjom położyło ogłoszenie stanu wojennego przez władze carskie.

W 1861 r., przygotowujący się do powstania Komitet Centralny Czerwonych rozpoczął tworzenie struktury

podziemnej organizacji cywilnej. T. Jasiński został naczelnikiem cywilnym województwa, jego zastępcą B. Deskur. Naczelnikiem okręgu międzyrzeckiego został Karol Krysiński, a naczelnikiem miasta Paweł Hanytkiewicz, syn proboszcza unickiego z Mię-

Międzyrzeciu. 2.V.1864 r., doszło do ataku na szpital, gdzie stacjonowali Rosjanie po spaleniu w styczniu koszar. Mimo szturm kompanii Elżanowskiego (kompanii w której walczył Bolesław Prus) szpitala nie udało się zdobyć. Po bitwie Krysiński podzielił

walce o niepodległość międzyrzeckich Żydów. Zajmowali się oni zaopatrywaniem oddziałów partyzanckich w broń i odzież, byli kurierami, poborcami podatku narodowego. Żydzi międzyrzeccy zaopatrywali oddział Krysińskiego, szyli mundury, uczestniczyli w transakcjach w Warszawie, przemycali broń z Galicji. W międzyrzeckim szpitalu żydowskim leczono rannych powstańców.

Nadzieje, że powstanie Polska, sprawiedliwa dla wszystkich jej mieszkańców, przykład dla całej Europy zawiody. Dzisiaj widzimy powstanie poprzez obraz sporu między romantyzmem a pozytywizmem toczony w utworach literackich.

Idea powstańcza wydaje się być skazą, która wyobcowuje wybrańca uniemożliwiając mu normalne funkcjonowanie w świecie żyjących. Jednocześnie wartości, jakie niosła odpowiedzialność, tolerancja, heroizm decydują o polskim etosie. Czy są one postrzegane jako mit? Legenda, do której bardzo chętnie się powraca, czy jest czymś w szarej konkretnej rzeczywistości?

Ideę powstania rozumieli legioniści Piłsudskiego wyruszając z Oleandrów w nieznaną przyszłość. Rozumieli żołnierze AK wbrew światu, walczą o Niepodległość. Pozostało coś, co nakazuje pokoleniom wyjść z domu w zimową noc i spełniać to, co nakazał przadziad gdy w 1861 r. zęgnął się z domem.

Ciekawym jest jednak to, że zapomnieliśmy o miejscach, gdzie mit styka się z rzeczywistością. O pamiętkach po powstaniu.

Legendarne mogiły, krzyże zniknęły. Przez mogiły i powstańcze krzyże koło Wysokiego przeprowadzono obwodnicę E-30. Krzyż przy Drohickiej z 1863 r. zniknął. Pozostał Krzyż w lesie Dubiczu i lesie zerościńskim.

W Międzyrzeciu nie ma ulicy nazwanej imieniem międzyrzeckich powstańców. Grobowiec powstańca na międzyrzeckim cmentarzu zniszczono przed dwoma laty. Wartości, które niosło powstanie są w sferze sacrum do której wstęp mają tylko wybrani. Dobrze jednak jest znać naszą przeszłość i szanować ją, może pozwoli to na osiągnięcie wtajemniczenia tak jak J. Bohatyrowicz z "Nad Niemnem".

J. Pińczuk - Nakonieczna

## POWSTANIE STYCZNIOWE

dzyrzecza. W 1863 r., zaprzysiężonych było ponad 100 mieszkańców miasta i okolic.

Rozpoczęcie powstania miało mieć miejsce w nocy z 22 na 23.01.1863 r. Zadaniem powstańców miało być opanowanie miast, w których stacjonowały wojska rosyjskie. K. Krysiński otrzymał zadanie opanowania Międzyrzecza. W Międzyrzeciu z racji wielkości miasta, stacjonowało jednak zbyt dużo wojska, by zadanie to można było wykonać. Krysiński nie zdecydował się na atak. Powstańcy podpálili koszary, zaatakowali prochownię i po zdobyciu broni wycofali się z miasta. Atak na większość miast nie powiódł się.

Nocą z 22.01 na 23.01.1863 r. rozpoczęła się wojna partyzancka z wojskami rosyjskimi. Najaktywniejszymi dowódcami oddziałów operacyjnych w okolicy Międzyrzecza był R. Rogiński i Lewandowski. Ten ostatni stoczył 20.II.1864 r. potyczkę pod Sycyną ze zdążającymi z Radzyna do Białej wojskami rosyjskimi. W potyczce tej zginął mieszkający w Przegalinach - Szaniawski (Miejsce bitwy upamiętnia krzyż przy drodze nr 2, E 30 na przeciw "Bacutilu" k/Worońca).

Po bitwie pod Sycyną K. Krysiński - naczelnik okręgu międzyrzeckiego został adiutantem Lewandowskiego, oraz szefem administracji i naczelnikiem powiatu białskiego. 24.III.1864 r., po bitwie pod Różą i dostaniu się do niewoli Lewandowskiego, Krysiński objął samodzielne dowództwo oddziału. W oddziale tym walczył m.in. Aleksander Głowacki (pisarz Bolesław Prus).

Krysiński po nawiązaniu współpracy z A. Bończą-Czarnieckim podjął się próby rozbicia garnizonu w

oddział. Jedną z grup pod dowództwem Czarnieckiego w czasie odpoczynku w Utrówce została zaatakowana przez Rosjan. Oddział został rozbity, w bitwie pod Dolną-Utrówką zginął kuzyn pisarza B. Prusa, Bolesław Głowacki. Do ponownego ataku na Międzyrzec doszło w nocy z 8/9.VI.1864 r.

Dokonał go oddział jazdy płk. Jana Tytusa O'Byrna Grzymały również bez powodzenia. Mimo kilkakrotnych szarż powstańców, Rosjanom udało się utrzymać pozycje. 17.VI.1864 r. przez Międzyrzec przeszedł oddział Lelewela Borelewskiego. Rosjanie rozpoczęli przeciwdziałania. Zaczęły się aresztowania. Z miasta musiał uciekać P. Hanytkiewicz.

Rozbito pod Mszanną oddział Lutyńskiego. Na początku 1864 r. wzmocniono wojska rosyjskie w Międzyrzeciu. Powstanie zaczęło upadać. Chociaż w okolicy działał jeszcze oddział gen. Kruka Heidericha i w Grochówce w lutym stacjonowały powstańcze wojska.

Na początku 1864 r. schwytano naczelnika miasta Pawła Hanytkiewicza, aresztowano ks. P. Pruskiego (za przewiezienie do Zbuczyna gen. Kruka). Do walki z powstańcami wciągnano ludność polską. Utworzono międzyrzecki rewir wojenny, zmuszając mieszkańców miasta do pełnienia straży w dzień i w nocy. Zainicjowano wysyłanie tzw. adresów wiernopoddanych, w Międzyrzeciu, podpisało go 138 osób.

Po egzekucji w Kąkolewnicy 2.VIII.1864 r. powstańca Leona Kota, po przejściu przez miasto w sierpniu i wrześniu konwojów zesłańców, nikt nie chciał ryzykować, chociaż koło Łukowa walczył jeszcze ks. Brzóska.

Nie sposób wspomnieć udziału w

### GREG - MARK S.C. oferuje sprzęt:

TELE - AUDIO - VIDEO: Telewizory, magnetowidy, radiomagnetofony, anteny satelitarne z montażem  
ZMECHANIZOWANY SPRZĘT A.G.D.: Zelmer, pralki (Wiatka, Polar), lodówki (Mińsk, Polar), zamrażarki (Mińsk, Zamex)

ZAKUPY RATALNE BEZ ŻYRANTÓW  
(pierwsza wpłata 10%)

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW  
W MIĘDZYRZECU PODLASKIM  
Plac Bohaterów Miasta 25a oraz ul. Lubelska 8

### NOWOCZESNY GABINET STOMATOLOGICZNY

» EL - DENT «

lekarz stomatolog

ELEONORA SIDOROWICZ

czynny

w poniedziałki i czwartki w godz. od 16<sup>00</sup> - 19<sup>00</sup>

Międzyrzec Podl. ul. Brzeska 57 G

## Droga do trzeźwości

Z oficjalnych statystyk wynika, iż w Polsce żyje ok. 2 mln alkoholików, nieoficjalnie zaś specjaliści zajmujący się tym problemem twierdzą, że liczba ta sięga 5 mln osób uzależnionych. Biorąc pod uwagę fakt, iż każdy alkoholik żyje w co najmniej 3-osobowej rodzinie, proste wyliczenia matematyczne pokazują, iż ok. 15 mln Polaków na co dzień bezpośrednio styka się z problemem alkoholizmu. Jeśli nawet nie występuje on w rodzinie bliższej lub dalszej, to i tak jego skutki odczuwa ponad 80% naszego społeczeństwa w postaci zatrważająco wzrastającej liczby przestępstw popełnianych w większości przypadków pod wpływem alkoholu, chuligańskich wybryków podpitej młodzieży, czy też agresywnych zachowań natury fizycznej i psychicznej skierowanych ku najbliższemu otoczeniu.

Ta przerażająca statystyka nie robi na nas jednak szczególnego wrażenia. Przyzwyczailiśmy się, iż alkohol towarzyszy nam przy każdej nadarzającej się okazji. Bez niego nie odbędzie się żadna uroczystość rodzinna, oficjalne przyjęcie czy zabawa. Towarzyszy nam na co dzień w pracy, domu, na ulicy. Jest powiernikiem naszych trosk i radości, "lekarstwem" na stres i "wzmocniaczem" naszego szczęścia. Coraz częściej i wcześniej sięgają po niego ludzie młodzi, uczniowie szkół podstawowych i średnich, piją kobiety i mężczyźni, młodzi i starzy. Tradycja picia w naszej kulturze jest tak duża, iż trudniej nam zaakceptować osobę niepijącą, aniżeli tę nadużywającą alkoholu. Nie zdajemy sobie sprawy, w jak wielką pułapkę alkoholową wpadamy. Pijemy w celach zdrowotnych, a stajemy się chorzy, by być radosnymi, a czujemy się nieszcześliwymi, by być odważnymi, a stajemy się tchórzliwi, by łatwiej się komunikować, a alkohol płącze nam języki i upośledza mowę. W naszej wyobraźni mamy zakodowany stereotypowy obraz alkoholika,

który każe nam utożsamiać go z człowiekiem brodzącym w "rynsztoku życia", zaniedbującym swą pracę i rodzinę, goniącym za kroplą denaturatu czy wody brzożowej. Do głowy nie przychodzi nikomu, iż wśród nas żyje olbrzymia ilość alkoholików kryjących się za drzwiami swych bogatych mieszkań i obitych skórą gabinetów, którzy nie potrafią rozpocząć dnia i podjąć swych normalnych obowiązków bez kieliszka koniaku czy innego alkoholu. Tacy ludzie starannie potrafią ukryć swą chorobę, gdyż nie ulega wątpliwości, iż zarówno jedni jak i drudzy są chorzy. Alkoholizm to choroba w równym stopniu dotykająca ludzi wszystkich warstw społecznych. Należy ona do kategorii chorób wstydlivych, stąd wielu alkoholików, którzy nawet sami przed sobą nie chcą się przyznać do swego uzależnienia. To choroba ciała, duszy i umysłu. Badania naukowe wykazały, że ok. 20% ludzkości nosi w swych genach bliżej nie zidentyfikowany czynnik x, który w kontakcie z alkoholem podwyższa ryzyko uzależnienia się od niego. Być może on właśnie decyduje o tym, że niektórzy są tylko pijakami, inni zaś alkoholikami. Różnica pomiędzy jednym a drugim jest zasadnicza. Pijak pije bo chce, alkoholik dlatego, że musi.

Odkrycie, zrozumienie i zaakceptowanie tej ozywistej prawdy jest pierwszym krokiem do zwyczajstwa na trudnej i żmudnej drodze do trzeźwości, rozumianej szeroko nie tylko jako zaprzestanie picia lecz zmiana sposobu myślenia, przeżywania i widzenia świata. Trzeźwienie to przede wszystkim sprawne i konstruktywne funkcjonowanie w społeczeństwie bez alkoholu, życie jego pełnią i bogactwem, stałe rozwijanie swej osobowości i godne podejmowanie wyznań rzu-

canych nam przez los. Warunkiem niezbędnym w realizacji tych celów jest podjęcie abstynencji, która jest wstępem do rozpoczęcia leczenia. Musi ona trwać do końca życia, gdyż alkoholizm jest chorobą nieuleczalną, polegającą na niemożności picia kontrolowanego. Nawet po kilku latach abstynencji, butelka piwa czy kieliszek szampana mogą spowodować nawrót choroby alkoholowej, której objawy i skutki są powszechnie znane. Źródłem nowej siły w drodze do trzeźwienia rozumianej jako zdrowienie, są działające w Polsce od kilku lat kluby abstynenckie A.A, które oferują bardzo bogaty i skuteczny program terapeutyczny.

Środowiskowy Klub Abstynenta "Oaza" powstał w 1989 r. i w chwili obecnej liczy 42 członków, w tym 25 osób uzależnionych. Zasięgiem swej działalności obejmuje miasto i gminę Międzyrzec Podl. Zajmuje trzy pomieszczenia w budynku przy ul. Warszawskiej. Działalnością klubu kieruje Zarząd, któremu przewodniczy nowo wybrany prezes pan Ryszard Golec. W ciągu tych kilku lat, klub przechodził różne koleje losu, przy czym wart podkreślenia jest fakt, iż już w pierwszym roku swej działalności potrafił zorganizować zlot klubów abstynenckich regionu środkowo-wschodniego, w którym wzięło udział ponad 400 osób. O aktywności i poziomie pracy, jak zawsze i wszędzie decydują ludzie i pieniądze. Wydaje się, iż osoba nowego prezesa, absolwenta Studium Wiedzy o Problemie oraz II-etapowego Studium Pomocy Psychologicznej - gwarantuje wysoki poziom prowadzonych tam zajęć. Jak mówi pan Golec: klub jest miejscem, gdzie człowiek może zatrzymać się w picciu, podjąć i utrzymać abstynencję rozwijać się i samorealizować. To miejsce w którym człowiek zmienia swoje życie na lepsze, zarazem zaś bezpiecznie i w sposób zorganizowany spędza czas wolny, podejmuje próbę nowych zachowań bez podpierania się alkoholem. Poprzez wielokierunkowe formy działania klub normalizuje życie rodzin alkoholików.

Oferta programowa pracy klubu przygotowana na bieżący rok jest bardzo bogata. Oprócz zajęć typowo terapeutycznych dla osób uzależnionych i współuzależnionych odbywających się pięć razy w tygodniu, w klubie prowadzone są zajęcia wyrównawcze, świetlicowe i socjoterapeutyczne dla dzieci alkoholików. Działają koła zainteresowań (fotograficzne, sportowe, zajęć praktycznych), odbywają się spotkania towarzyskie i rodzinne oraz stale organizowane są imprezy okolicznościowe, które integrują społeczność klubu oraz pozwalają jej atrakcyjnie spędzić czas wolny.

Klub prowadzi działalność samopomocową, codziennie prowadzone są tam dyżury przez osoby przygotowane do pierwszego kontaktu z osobami potrzebującymi pierwszej pomocy. Oferuje się także program profilaktyczno-informacyjny dla szkół i zakładów pracy. Jak wszędzie najpoważniejszym problemem "Oazy" są pieniądze, a właściwie ich brak. Wynagrodzenia pracujących tam specjalistów-terapeutów refunduje Państwo z funduszy ministerialnych, nie ma natomiast pieniędzy na bieżącą działalność klubu. Niewysokie składki członków nie rozwiązują problemu. Potrzebne jest wsparcie władz gminnych i samorządowych, które powinny być zainteresowane jak najszerzej działalnością klubu. Wysyłane przez prezesa klubu pisma w tej sprawie jak na razie pozostały bez odpowiedzi. Zachęcam wszystkie osoby zainteresowane problemem alkoholizmu do nawiązania ścisłej współpracy z klubem i skorzystania z jego szerokiej oferty. Ze swej strony mogę tylko dodać, iż z pewnością nie będą rozczarowane. Na koniec refleksja natury ogólnomiejskiej. Czy koniecznie trzeba zostać alkoholikiem lub być członkiem jego rodziny, by móc uczestniczyć w tak wspaniałych zajęciach, które pomagają nam wnikać w głąb siebie i rozwiązywać problemy, których nam wszystkim w tym znerwicowanym i pełnym stresów świecie nie brakuje? Być może kompetentne osoby w niedługim czasie będą miały nam coś do zaproponowania.

Iwona Kurenda

### Stan bezpieczeństwa w gminie Międzyrzec Podlaski

Gmina Międzyrzec Podlaski, jedna z największych w województwie białkopodlaskim obejmuje teren o powierzchni 261 km kw., który zamieszkuje 10,5 tys. ludności skupionej w 34 sołectwach.

Teren ten jest penetrowany i chroniony przez dwóch dzielnicowych oddelegowanych z Komisariatu Policji w Międzyrzec Podlaskim. Przedtem było ich czterech.

W ubiegłym roku wszczęto tu 164 dochodzenia. Stanowiło to 19,6 proc. ogólnej liczby postępowań przygotowawczych prowadzonych przez KP w Międzyrzec Podl.

W gminie Międzyrzec dominowały przestępstwa popełnione przeciwko mieniu (101), co stanowi 61,6 proc. ogólnej liczby przestępstw, popełnionych na jej terenie. Sporo wykroczeń odnotowano przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu oraz życiu i zdrowiu (14). W dalszej kolejności można wymienić przestępstwa przeciwko rodzinie, których było 12.

Przy okazji należy nadmienić, że KP w Międzyrzec Podlaskim w

1993 r. osiągnął wykrywalność prowadzonych postępowań przygotowawczych ogółem 44,1 proc. Natomiast wykrywalność przestępstw popełnionych na terenie gminy była nieco wyższa i wynosiła 48,7 proc. Najwięcej przestępstw i wykroczeń było w Miśsiach, Strzaklach, Jelnicy, Hala-sach, Łukowisku, Kożuszkach i Luniewie.

54 wykroczenia zarejestrowano w związku z Ustawą "Prawo o ruchu drogowym", w tym 42 powstały pod wpływem działania alkoholu.

Pozostałe wykroczenia (22) dotyczyły drobnych kradzieży mienia, uszkodzenia mienia, szkoldnictwa leśnego, polnego, ogrodowego oraz wybryków chuligańskich (7) - w tym 6 popełnionych pod wpływem alkoholu.

Sądymy, że na poprawę sytuacji bezpieczeństwa nie tylko w tej gminie, również w mieście oraz gminach Kąkolewnica i Drelów wpłynąć może powstanie w Międzyrzec Podlaskim Komendy Powiatowej lub Komendy Rejonowej Policji.

(zak)

### SKLEP "DOM"

Międzyrzec Podl. ul. Lubelska 31 tel. 71-38-79

#### OFERUJE:

Boazerie świerkowe  
Listwy wykończeniowe  
Parkiet, mozaika, kasetony  
Meble kuchenne  
Karnisze drewniane  
Łóżeczka dziecięce  
Zamki drzwiowe  
Drzwi harmonijkowe

oraz wiele innych artykułów wyposażenia mieszkań  
po konkurencyjnych cenach, na raty bez zyrantów I wpłata 10%

**ZAPRASZAMY od 9.30 - 16.30**



## Rynek Pracy w Międzyrzecu - Bezrobocie ma głos -

Sytuacja na rynku pracy w Międzyrzecu Podlaskim nie należy do najlepszych. Nie trzeba o tym nikogo przekonywać, ponieważ bezrobocie dotknęło już wielu. Są wśród nich znajomi, przyjaciele, a nawet członkowie naszych rodzin.

Praktycznie każdy mieszkaniec naszego miasta widzi na co dzień kłopoty i perypetie takich zakładów pracy jak popularnie zwany "Tartak", Przedsiębiorstwo "Las" czy też ostatnio międzyrzecki ZREMB. Niestety już dawno straciło na popularności humorystyczne, ale i prawdziwe niedgdyś stwierdzenie (używane w pozytywnym tego zwrotu znaczeniu) "poznasz po gębie, kto pracuje w ZREMB-ie". Zostało tam już niewiele pracowników. W innych zakładach też się nie lepiej "przędzie".

Kierownik Rejonowego Urzędu Pracy w Międzyrzecu Podl. p. **Krystyna Kopron**, opierając się na danych z końca stycznia br. próbuje mi przybliżyć w miarę aktualną sytuację w lokalnym rynku pracy, gdyż jak twierdzi, zmienia się ona w zasadzie prawie z dnia na dzień. Ogółem mamy **2.651 bezrobotnych**, w tym 1255 kobiet. Liczba 1.194 to bezrobotni z prawem do świadczeń, a 1457 to bezrobotni bez prawa do świadczeń. Wśród tej właśnie grupy mamy 739 kobiet, 85 inwalidów oraz 193 absolwentów (różnych szkół ponadpodstawowych).

"Niestety ofert do pracy jest w tej chwili bardzo mało" - twierdzi p. kierownik.

Dobrze się stało, że w znacznym stopniu możemy liczyć również na ak-

tywną działalność nowo powstałego **Klubu Pracy**. Tutaj właśnie bezrobotni znajdują możliwości uczenia się trudnej sztuki poszukiwania pracy. Będą mogli też uzyskać informację od dyżurujących pracowników **Ośrodka Pomocy Społecznej i Rejonowego Urzędu Pracy** na interesujące ich tematy. W pierwszej fazie swojej działalności **Klub Pracy** zajął się grupą osób pozostających najdłużej bezrobotnymi.

W momencie uzyskiwania przez mnie informacji w RUP było ich aż 204 (zarejestrowanych jeszcze w 1990 r.), tj. 8,2 proc. ogółu bezrobotnych.

**Rejonowy Urząd Pracy** planuje utworzenie pracowni psychologicznej w której bezrobotny uzyska porady z zakresu zawodoznawstwa, ukierunkowania zawodowego i przekwalifikowania. Warto podkreślić także, iż w ramach przeciwdziałania bezrobociu **Urząd Miasta** zapewnia zatrudnienie około 40 pracowników w nowym rotacyjnym systemie - spłacając ich z własnych funduszy.

W tym roku możemy liczyć na zwiększenie nakładów finansowych i aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Szczególny nacisk chcemy położyć na ich szkolenie i przekwalifikowanie. RUP "widziałby" zwiększenie limitu Funduszu Pracy oraz konieczność organizowania "frontu robót" i tworzenie miejsc pracy, tak by po okresie refundacji część bezrobotnych znalazła pracę stałą. Dotyczy to miasta, gminy Międzyrzec i gminy Drelów.

**Ryszard Kornacki**

## W gorącej atmosferze

Kolejna 36 Sesja Rady Gminy w Międzyrzecu Podlaskim w dniu 2 lutego br. już od samego początku zapowiadała się bardzo "ostro" i pracowicie, a temperatura nastroju na sali posiedzeń wzrastała z każdą chwilą. Tak się dzieje dzisiaj wszędzie, gdy chodzi o pieniądze i sprawy finansowe, które rzutują na realizację różnorodnych zadań w poszczególnych wsiach i różnych dziedzinach gospodarowania. W prezydium zasiadli przewodniczący Rady Gminy mgr inż. **Jerzy Łukaszk**, Wójt Gminy mgr inż. **Roman Michaluk** i protokolantka.

W proponowanym przez przewodniczącego RG porządku obrad znalazły się sprawy regulaminowe, zapytania i interpelacje radnych, informacja KP w Międzyrzecu na temat bezpieczeństwa na terenie gminy, ustalenie stawek podatków, podjęcie uchwał oraz problem najważniejszy - uchwalenie budżetu gminy na rok 1994 - poprzedzony przedstawieniem projektu budżetu, dyskusją, podjęciem uchwały oraz podziałem środków na poszczególne inwestycje.

Do jednego z punktów porządku obrad (ustalenie stawek podatku) za-

proponowano obniżenie ceny skupu zboża przyjmowanego jako podstawę obliczania podatku rolnego na obszarze gminy Międzyrzec za 1 półrocze 1994 z kwoty 171.800 zł na 160 tys. zł za 1q. Propozycja została przyjęta jednogłośnie. Trudniej było z uchwałą podjąć w sprawie podatku od środków transportowych.

Jednak i z tym trudnym problemem uporano się po dość długiej i żartej dyskusji. Rada Gminy przychyliła się do Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 8 grudnia 1993 r. Podatek będzie płatny jedynie za pierwsze półrocze (pół stawki) wg. podanych w rozporządzeniu kwot.

Chorego (po zabiegu chirurgicznym) przewodniczącego **Jerzego Łukaszk**a zastąpił - sprawnie prowadząc obrady - **Władysław Bogucki** z Miś. Budżet na rok 1994, po wcześniejszym przedstawieniu realizacji z roku ubiegłego oraz projektu na rok bieżący został zatwierdzony i przyjęty przez Radę Gminy. Szczegóły podajemy w tabelach obok.

(żak)

## DOCHODY BUDŻETU GMINY MIĘDZYRZEC PODL. NA 1994 ROK

Lp.	Źródła dochodów	Wykonanie w 1993 r.	Plan na 1994 r.
	Dochody ogółem	13.852.218.000	17.196.088.000
1.	Wpływy z podatków ustalonych odrębnymi ustawami w tym:	5.102.307.000	3.480.000.000
	- rolno	3.299.307.000	3.480.000.000
	- od nieruchomości	900.000.000	900.000.000
	- leśnego	340.000.000	375.000.000
	- od środków transportowych	400.000.000	1.288.000.000
	- od działalności gospodarczej osób fizycznych opłacanego w formie karty podatkowej	140.000.000	250.000.000
	- od spadków i darowizn	23.000.000	23.000.000
2.	Wpływy z opłat - skarbowej - eksploatacyjnej	280.000.000 50.000.000	350.000.000 90.000.000
3.	Udziały w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa. - 15% wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych - 5% wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych i jednostek organ. nie posiadających osobowości prawnej	3.190.000.000	3.900.000.000
		150.000.000	150.000.000
4.	Dochody uzyskiwane przez jednostki budżetowe gminy.	248.465.000	387.000.000
5.	Dochody z majątku gminy w tym:	350.000.000	700.000.000
	- wpływy z najmu, dzierżawy	50.000.000	100.000.000
	- wpływy ze sprzedaży	300.000.000	600.000.000
6.	Odsetki od środków finansowych gromadzonych na rachunkach bankowych - na zadania ustawowe zlecone	27.000.000 1.314.121.000	30.000.000 1.593.000.000
7.	Subwencje	3.140.325.000	3.680.088.000

## PLAN WYDATKÓW BUDŻETU GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI na 1994

Lp.	Dział	Wykonanie za 1993 r.	Plan na 1994 r.
	Wydatki ogółem	14.116.853.900	16.138.088.000
1.	Rolnictwo	1.363.000.000	2.660.708.000
2.	Transport	2.124.000.000	2.257.000.000
3.	Gospodarka komunalna	1.262.000.000	800.000.000
4.	Gospodarka mieszkaniowa i niematerialne usługi komunalne	999.000.000	646.000.000
5.	Oświata i wychowanie	2.267.250.000	3.010.000.000
6.	Kultura i sztuka	471.141.000	590.000.000
7.	Opieka społeczna	1.655.671.000	2.010.000.000
8.	Kultura fizyczna i sport	100.000.000	20.000.000
9.	Administracja rządowa i samorządowa	3.217.143.900	3.983.000.000
10.	Różne rozliczenia	-	171.960.000

## Wspomnienia Józefa Szweda

odc.5

### Evakuacja czy ucieczka?

24.VII - 26.VII.1944 r.

Trzy dni bitwy o Międzyrzec

Na wschodnich i południowo-wschodnich krańcach Międzyrzec Niemcy utworzyli linię obronną, rowy strzeleckie, gniazda ciężkich karabinów maszynowych, stanowiska artylerii broniły od tej strony Międzyrzec. Załoga niemiecka była jak w ukropie, jedni nadciągają do miasta z południa i wschodu, inni w popłochu je opuszczają uchodząc na północ i zachód. Ludność miejscowa zeszła do uprzednio przygotowanych przez siebie schronów. Niektórzy udali się do pobliskich wsi na przeczekanie tam całej operacji o Międzyrzec. Między innymi "Stefan" udał się do Zahajek. Ja stosownie do rozkazów pozostałem w mieście lokując rodzinę w schronie w ogrodzie przy ul. Pilsudskiego /obecnie 22-Lipca/ 56. Sądząc po umocnieniach na skrajach pozostałem w mieście lokując rodzinę w schronie w ogrodzie przy ul. Pilsudskiego /obecnie 22-Lipca/ 56. Sądząc po umocnieniach niemieckich różnych rodzajów broni należało wnioskować, że Niemcom zależy na dłuższym utrzymaniu Międzyrzec. Jak się później okazało - tak rzeczywiście było. Międzyrzec znajduje się na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych Warszawa - Brześć, Lublin - Siedlce, Wschód - Zachód, Południe - Północ. Z Brześcia przez Terespol i Białą-Podl, przez Międzyrzec na Siedlce wycofywało się jakieś większe zgrupowanie niemieckie. Niemcom więc zależało na utrzymaniu naszego miasta. Należy jeszcze dodać, że między stacją kolejową Międzyrzec a Misiami unieruchomionych zostało kilka dużych transportów kolejowych z bronią i innym sprzętem wojennym Niemców. Transporty te nie mogły ruszyć z miejsca gdyż między Międzyrzecem a Białą-Podl i szosa, i kolej były opanowane przez większe zgrupowanie partyzanckie: "Zenona", "Sepa", "Mariana", "Włodzki" i innych, a od południowo-wschodu i południa nacierały na Międzyrzec oddziały Armii Czerwonej.

Przez poniedziałek, wtorek i z rana w środę dochodziły odgłosy wystrzałów broni palnej, czasami słychać było serie karabinów maszynowych a nieraz na miasto spadały pociski artyleryjskie. Dopiero w środę około godziny 12<sup>00</sup> atakujące oddziały Armii Czerwonej "obłożyły" okolice dworca i stojące transporty kolejowe Niemców zmasowanym ogniem artylerii. Natarcie wyszło z lasów, za Zadwornem i pod Zahajkami. Trafiono celnie. Rozległa się kanonada, potężne wybuchy, miasto zatrzęsło się w posadach. Całe wagony kolejowe leciały w powietrze. Wybuchły granaty, rwały się bomby. O sile wybuchu niech świadczy fakt, że koło od wagonu towarowego spadło na budynek przy ul. Lubelskiej Nr 57/59, a cały wagon towarowy został wyrzucony na odległość kilkuset metrów od miejsca wybuchu. Niemiecka linia obronna została zmieciona z powierzchni.

Straszliwy był widok pobojuwiska, gdy przed wieczorem udałem się tego dnia w rejon stacji kolejowej. Poszarpane trupy Niemców... z torów kolejowych jedno rumowisko... olbrzymie leje w ziemi... zwaly wagonów kolejowych, żywych Niemców ani śladu. Na widok tego człowiek doznawał jakiejś satysfakcji za tych kilka lat panowania "ubermenschów".

Wkrótce po tej kanonadzie wszystkimi ulicami miasta ze wschodu na zachód zaczęły iść oddziały Armii Czerwonej witane przez ludność jako armia wyzwolicielska. Ja udałem się zaraz do Magistratu, gdzie ówczesnemu wóznemu Janowi Dąbrowskiemu kazałem wywiesić flagi biało-czerwone. Miasto jest wolne. Niemcy jednak zatrzymali się w okolicach Mań, Zasiadek, Luniewa, skąd prawie jeszcze tydzień ostrzeliwali z armat Międzyrzec. Jeszcze w niedzielę ostrzeliwano ul. Zarowie, Zawadki, Warszawską. Zginęło wtedy kilka osób, mieszkańców miasta.



Dnia 9.02.94 r. w czasie przeszukiwania mieszkania Wojciecha C. z Jelnicy znaleziono cztery sztuki różnego kalibru broni palnej.

Tego samego dnia znaleziono broń palną z lunetą u mieszkańca Miś - Leszka S.

Również 9.02.94 r. Komenda Policji - Biała Podl i Komisariat w Międzyrzec Podl. ustalili skład i zatrzymali grupę przestępczą działającą na terenie naszego województwa. Przystępcami okazali się Sławomir K., Leszek S. i Marek A., którzy od listopada 93 r. dokonywali włamań przy użyciu kradzionych samochodów na terenie gminy Międzyrzec, Kąkolewnicy, Radzyna P., Białej P. W chwili obecnej udowodniono im 32 włamania i kilkanaście kradzieży samochodów. Sprawcy zostali aresztowani, dochodzenie trwa.

W okresie od 5.02 do 7.02.94 nieznani sprawcy dokonali włamania do budynku toromistrza PKP w Międzyrzec Podl. Łupem złodziei padły trzy radiotelefony o wartości 6 mln 250 tys zł.

5.02.94 r. w Międzyrzec Podlaskim dokonano kradzieży portfela z zawartością 5 mln zł na szkodę Doroty K.

Między 31.01 a 4.02.94 r. w Międzyrzec miało miejsce włamanie do mieszkania przy ul. Lubelskiej, skąd skradziono łódzkę POLAR o wartości 3 mln 500 tys. zł na szkodę Zygrydy J.

W grudniu 1993 r. w Sawkach dokonano uszkodzenia przewodu telefonicznego na szkodę ogólnospołecznego komitetu telefonizacji wsi Sawki

Swuczyk, na gitarze basowej ks. Andrzej Szustek, na instrumentach klawiszowych ks. Jerzy Przychodzeń oraz na perkusji ks. Stanisław Arseniuk.

Zespół gra i śpiewa własne piosenki. Już wkrótce jednak zostanie rozwiązany, ponieważ w czerwcu br. członkowie skończą naukę i otrzymają święcenia kapłańskie.

Koncert zakończył występ zespołu z Kąkolewnicy działający w GOK-u w składzie: Małgorzata Blaszcuk, Agnieszka Dzida, Aneta Oleksiuk, Renata Lampaszek, Honorata Mazur, Krzysztof Kośmider i Marek Krzymowski.

o wartości 2 mln zł. Sprawa w toku.

11.01.94 r., w Międzyrzec Podl. przy ul. Lubelskiej został dotkliwie pobity Bogusław S. Sprawa w toku.

01.02.94 r., nieletni Krystian M. i inni dokonali zuchwałej kradzieży 4 mln zł z międzyrzeckiego sklepu przy ul. Dworcowej.

18.01.94 r. przy ul. Drohickej wydarzył się wypadek drogowy. Pod Żuk wtargnęła nagle Aneta W, która doznała obrażeń ciała zagrażających jej życiu.

W nocy z 28.01 na 29.01 w Hala-sach nieznani sprawcy włamali się do gołębnika i garaży. Łupem złodziei padły gołębie i klucze o łącznej wartości 6 mln 500 tys zł. na szkodę mieszkańców wsi.

Tej samej nocy w Jelnicy usiłowano włamać się do sklepu spożywczego. Przystępstwo nie doszło do skutku, sprawcy zostali zatrzymani.

Nocą z 27.01 na 28.01 w Lukowisku nieznani sprawcy dokonali kradzieży kabla siłowego na szkodę dwóch gospodarzy: Jana O. i Heleny P. Straty oszacowano na 3 mln zł.

Tej samej nocy również w Lukowisku włamano się do sklepu spożywczego Mariana K. Sprawców zatrzymano, okazali się nimi Sławomir G., Mirosław A. i Sylwester T. Skradzione mienie częściowo odzyskano, przy okazji ujawniono, że ci sami sprawcy dokonali włamania do szkoły w Krzymoszcach. Znaleziono u nich w mieszkaniu skradzione mienie.

W nocy z 24.01 na 25.01 nieznani sprawcy przy ul. Balladyny ukradli Fiata 126p o numerach rejestracyjnych BPM 5969 na szkodę Jadwigi K. Właścicielka za odnalezienie auta obiecała nagrodę.

24.01.94 r. dozorca MPB został napadnięty przez 3 nieznanymi mężczyzn, którzy zażądali wydania kluczy od kasy przedsiębiorstwa. Gdy okazało się, że kluczy nie posiada przestępca dotkliwie go pobili. B.K.

Wójt gminy Kąkolewnica p. Adam Kurowski wyraził swoje zadowolenie z imprezy i wszystkim zespołom wręczył skromne gratyfikacje. Sądymy, że koncert ten warto powtórzyć również w innych miejscowościach naszego regionu.

Sławomir Karczewski

## "Wyspiewać życiem pieśń"

Taki właśnie tytuł miał koncert piosenki religijnej, który odbył się w końcu stycznia br. w Kąkolewnicy. Organizatorem imprezy był miejscowy GOK, którego dyrektorem jest p. Alina Kryjak. Koncert zaprezentowano społeczeństwu gminy i licznie przybyłym gościom w sali katechetycznej miejscowej parafii.

Mimo minusowej temperatury i silnego wiatru na dworze atmosfera na sali była gorąca. Wśród przybyłych gości widzieliśmy wójta gminy p. Adama Kurowskiego, proboszcza kąkolewnickiej parafii ks. Tadeusza Dziegę oraz ks. Ireneusza Zielińskiego.

Jeszcze przed występem zespołów ks. Tadeusz Dziegę wyraził swoją wielką radość i zadowolenie, że doszło do takiego spotkania.

Koncert rozpoczął zespół "Z KOM-RA" w składzie: Iza Ilczuk, Katarzyna Małek, Magdalena Lemieszek, Dorota Trojnacka, Aleksandra Nuckowska, Robert Mielanowicz, Hubert Sz waj, Radosław Żelazowski oraz Tomasz Świć - uczeń Technikum Budowlanego w Lublinie. Pozostali członkowie zespołu to uczniowie z Radzyna Podlaskiego i Komarówki. Sami ćwiczą, sami pracują - i jak mówią - robią to z potrzeby serca.

Punktem kulminacyjnym był występ zespołu ALEF z Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach. Grupa była laureatem Ogólnopolskiego Studenckiego Festiwalu Piosenki Religijnej ŻAKIERIA w Lublinie.

Liderem zespołu jest ks. Andrzej Lemieszek, na gitarze gra ks. Janusz

## ogłoszenia drobne

Sprzedam M-3, 44 m<sup>2</sup>.  
tel. 71-30-53 Międzyrzec Podlaski

**GMINNA LIGA  
TENISA STOŁOWEGO**

W dniu 9 lutego br. rozegrano trzecią kolejkę ligi tenisa stołowego w gminie Drelów. W GOK-u wystąpiły reprezentacje wszystkich szkół w kategorii klas szóstych i młodszych.

**Dziewczęta**

1. Hajczuk W. - Żerocin
2. Szostkiewicz J. - Drelów
3. Pływacz M. - Witoroż
4. Basara A. - Łózki
5. Wardziak E. - Szóstka
6. Józwik E. - Szóstka

**Chłopcy**

1. Panasiuk K. - Żerocin
2. Pawłowski K. - Witoroż
3. Szczepaniuk A. - Szóstka
4. Balkowiec K. - Drelów
5. Cieśliński D. - Dołha
6. Moskol L. - Drelów

Klasyfikacja szkół po trzech kolejkach /obie kategorie/

**Dziewczęta**

1. SP. Drelów - 42 pkt
2. SP. Żerocin - 24 pkt
3. SP. Szóstka - 21 pkt
4. SP. Witoroż - 15 pkt
5. SP. Łózki - 6 pkt
6. SP. Dołha - 0 pkt

**Chłopcy**

1. SP. Żerocin - 39 pkt
2. SP. Witoroż - 24 pkt
3. SP. Szóstka - 17 pkt
4. SP. Drelów - 13 pkt
5. SP. Dołha - 9 pkt
6. SP. Łózki - 5 pkt

Do zakończenia rozgrywek zostały jeszcze trzy turnieje.

A.M.W

**Mamy olimpijczyków**

W dniu 17 stycznia 1994 w Leśnej Podlaskiej odbyły się eliminacje wojewódzkie "I Olimpiady Dziecięcej w tenisie stołowym" (rocznik 82 i młodszy). W klasyfikacji drużynowej "Huragan" Międzyrzec zajął I miejsce. Indywidualnie zawodnicy "Huraganu" zajęli następujące miejsca:

**dziewczęta:**

1. Sidorczyk Marzena (S.P.Manie)
2. Pawluczyk Justyna (S.P.Manie)

**chłopcy:**

2. Kurowski Tomasz (S.P.Rzeczycza)
4. Samociuk Marek (S.P.Manie)

W/w osoby zakwalifikowały się do I Olimpiady Dziecięcej, która odbędzie się 6 - 7.02.94 r. w Jastrzębiu Zdroju.

A.M.W.

**Szach - Mat**

W dniach 31 stycznia - 1 lutego rozegrano otwarty turniej szachowy w sali konferencyjnej naszego MOKiR-u. Wyniki przedstawiają się w sposób następujący:

1. Woch Marek - GOK Kąkolewnica 7 pkt
2. Litwiniec Zuzanna - Orleża Radzyń 6 pkt
3. Niewęglowski Marcin - Orleża Radzyń 5 pkt
4. Makaruk Grzegorz - Huragan Międzyrzec 5 pkt
5. Waszczuk Marcin - Huragan Międzyrzec 4,5 pkt
6. Szymański Kamil - Huragan Międzyrzec 4,5 pkt

**SPORT**



**TRADYCYJNIE**

W sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1, odbył się otwarty turniej tenisa stołowego zorganizowany przez Miejski Ośrodek Kultury i Rekreacji (94.01.30). Wśród kilkudziesięciu zawodników jacy przybyli na turniej prym wiedli (tradycyjnie) zawodnicy z Mań i Rzeczycy.

Wyniki poszczególnych kategorii przedstawiają się w sposób następujący:

**K**

1. Oleksiuk A. - Manie
2. Sidorczyk M. - Manie
3. Zaciura J. - Michałki

**M**

1. Osóbka E. - Międzyrzec
2. Siedlanowski K. - Rzeczycza
3. Rypiński K. - Manie

**MŁODZICY**

1. Siedlanowski T. - Rzeczycza
2. Rypiński K. - Manie
3. Lewczuk I. - Michałki
4. Korolczuk A. - Manie

**OLDBOYE**

1. Osóbka E. - Międzyrzec
2. Mikołajczuk M. - Międzyrzec
3. Szpyruk M. - Rokitno
4. Wojtowicz A. - Międzyrzec
5. Majewski M. - Międzyrzec
6. Koza J. - Międzyrzec

A.M.W.

**Mamy mistrza!**

W dniu 18 stycznia br. w Parczewie odbył się finał wojewódzki w piłce siatkowej chłopców szkół podstawowych.

Rozgrywki te były wewnętrzną sprawą drużyn z Parczewa i Międzyrzec. Wyniki turnieju finałowego wyglądają w sposób następujący:

- SP. Nr 1 Parczew - SP. Nr 3 Parczew 1:2  
 SP. Nr 1 Międzyrzec - SP. Nr 2 Międzyrzec 2:1  
 SP. Nr 2 Międzyrzec - SP. Nr 3 Parczew 1:2  
 SP. Nr 1 Parczew - SP. Nr 1 Międzyrzec 0:2

Kolejność z zaliczeniem meczów półfinałowych

1. SP. Nr 1 Międzyrzec Podl.
2. SP. Nr 1 Parczew
3. SP. Nr 3 Parczew
4. SP. Nr 2 Międzyrzec Podl.

Serdecznie gratulujemy naszym szkołom!

Mistrz województwa pod kierunkiem opiekuna zespołu p. Bogdana Ślósarskiego, który serdecznie dziękuje swoim zawodnikom występował w składzie: Jaszczuk E., Kowalski B., Łukowski W., Małaszk A., Panek K., Pawluk M., Komińczyk M., Pióro A., Tomczuk A., Trojanowski B., Wasiluk T. Podziękowania należą się też panu T. Gomółce, który zakupił naszym zawodnikom napoje orzeźwiające i słodczyce. Gratulujemy i życzymy sukcesów w dalszych rozgrywkach.

A.M.W.

**Rośnie konkurencja dla piłkarzy**

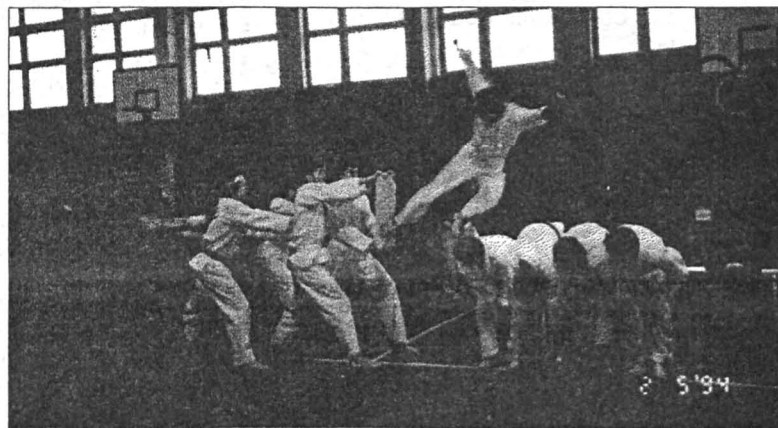
Ponad sto osób zgromadziło się 5 lutego br. w hali naszego liceum, aby obejrzeć zawody o randze ogólnopolskiej w kategorii juniorów. Jest to dużo zwążywszy na fakt, iż TAEKWONDO jest mało popularną dyscypliną sportu (w porównaniu z piłką nożną) oraz że taki turniej został zorganizowany w Międzyrzec po raz pierwszy. Do naszego miasta przybyli zawodnicy z Poznania, Bełżyc i Puław. Sędzią głównym zawodów był przewodniczący Polskiego Związku Sportowego Taekwondo.

Publiczność obok walk turniejowych rozegranych w czterech kategoriach wagowych obejrzała wspaniałe pokazy przygotowane przez zawodników "Huraganu" i ich trenera p. Zbyszka Boneckiego. Duże podziękowania należą się tak zawodnikom jak i organizatorom Turnieju, którzy przygotowali tę imprezę (myślę, że

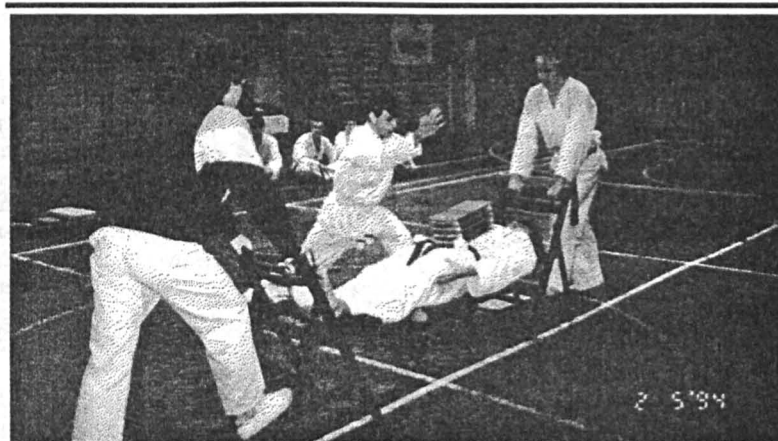
nie ostatnią). Zwolenników TAEKWONDO na pewno przybędzie w Międzyrzec. Wyniki w poszczególnych kategoriach Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego Juniorów TAEKWONDO.

- Waga 54 kg
1. Hundz Paweł - Wisła Puławy
  2. Jakubiuk Adam - Huragan Międzyrzec
- Waga 64 kg
1. Mucha Artur - MKS Bełżyce
  2. Szkołut Mirosław - Huragan Międzyrzec
- Waga 70 kg
1. Zając Dariusz - AZS Poznań
  2. Sakowicz Piotr - Huragan Międzyrzec
- Waga 76 kg
1. Gorgol Albert - MKS Bełżyce
  2. Oświęcimski Ireneusz - MKS Bełżyce

A.M.W



Betonowe płyty też musiały się poddać



Mięśnie brzucha też mają znaczenie



Stosy desek i dachówek nie sprawiły trudności

## Wariacje walentynkowe wszystkim zakochanym i tym, którzy próbują się zakochać

No, cóż...  
to chyba miłość już?  
Buszuje w komorach serca  
o częstotliwości 1 megahertza,  
gdy dech ci poważnie zapiera  
i wychodzi, że ty ją...tak bardzo...teraz...  
Że ona i tylko ona  
być najpiękniejszą jest uprawniona  
Że dla niej byś w ogień skoczył,  
a zimą, w przereźblu się zmoczył.  
Co zaś się tyczy gwiazd, to z nieba  
wszystkie jej dałbyś, gdyby zaszła  
potrzeba.  
A inne kobiety? Ech, gadać szkoda!  
Chyba, że jesteś tzw. cicha woda.  
No, ale do rzeczy. Właściwie od rzeczy,  
bo miłość zdrowym rozsądkiem przeczy.  
Zostajesz dla dziewczyny policzkowcem  
(złodziejem, co kradnie pocałunki, gdy ona  
się śmieje)  
I czynisz to z premedytacją.  
Potem namiętniej wolisz niż z gracją.  
I w sprawach sercowych stajesz się z  
czasem,  
wierz mi kolego, prawdziwie winnym  
asem.

Robert Matejuk  
Szachy

## Nauczyciele o uczniach

Prezentujemy uwagi i spostrzeżenia nauczycieli zapisane w tzw. zeszytach wychowawczych (pisownia oryginalna).

X - nie może pisać i czytać, bo chce się "zygać" i może narzygać na książkę, zeszyt i ławkę.

X - strzelił z gumki koleżce w oko.  
Potem strzelił z rurki w głowę.

X - mówi: lepiej paczkę "fajek" kupić niż gazetę.

X - wśród kompozytorów wymienił: "Cienki Bolek". Cały czas przeszkadzał w prowadzeniu lekcji.

X - stwierdził, że nauczyciel sprawdzając dyktando "może się podniecić".

X - powiedział: nie po to chodzę do szkoły, żeby czytać "Potop".

X - pobił "Iksińskiego" z kl. VII aż do obrażeń cielesnych.

X - wrzucił w ognisko "Kowalskiego" z kl. VI.

X - w czasie rozwiązywania zadania rozmawia z "Iksińskim" zadając pytanie "co wiesz o życiu seksualnym mrówki".

Ps. Nazwisk uczniów nie podajemy ze zrozumiałych powodów.

ściągali: "żaczek"

## "Paweł i Gawel w jednym stali domu"- czyli o "dobrodziejstwach" nowoczesnego budownictwa.

Wysokie, wielkopłytowe bloki a z czasem osiedla stały się wizytówką nadętej peelerowskiej rzeczywistości. Kto z nas nie tęsknił za nimi w latach, kiedy jako młody "żonkoś" pilnie poszukiwał w mieście mieszkania dla swojej tworzącej się rodziny. Na początek nie gardziło się nawet "kawalerką" byleby się "załapać" do tzw. bloku, w którym w zimie kaloryfery jako tako ogrzewały wnętrze, a woda ciekła z kranu.

Budowało się w przeszłym czterdziestolecu, wiele, bardzo wiele tego typu klatek betonowych nie patrząc szerzej na potrzeby mieszkańców. Bywały klatki z widokiem na gwiazdzone niebo ale także niektóre z nich np: w dużych miastach na 8-10 piętrze zachęcały nawet do samobójczych "wyskoków".

Dobrze, że u nas "skakać można" jedynie z 4 piętra, bo podłóżo podobno nie wytrzyma większego obciążenia. Z tego co wiem w betonowych pomieszczeniach niezbyt dobrze żyje się nawet zwierzętom a co dopiero mówić - ludziom. Tym cichym, spokojnym ustatkowanym przez czas i brak pieniędzy - szczególnie. Nie chodzi mi przecież o tych, którzy weszli na "ścieżkę wojenną z prawem" i w związku z tym mają jakieś wyroki. Ale i oni też mają trochę lepsze warunki, bo kraty to przecież nie beton.

Rozpisałem się nieco na temat tego budownictwa, które nie zaznaczy się chlubnie w historii architektury, ponieważ narzuca ono pewne reguły gry i postępowanie w stosunkach międzyludzkich ludzi zamieszkujących te bloki i poszczególne klatki /w tzw. tasiemcach/. Okazuje się, że czasami trzeba mieć nerwy jak postronki, aby bohaterstwo wytrwać w swoim M2, M3, M4 lub M5 bez kolizji z sąsiadem mieszkającym obok, na górze czy też pod podłogą. Nie dotyczy to podstawowej zasady, która powinna obowiązywać po godz. 22<sup>00</sup> (choć i ona jest często łamana) ale ciągłych codziennych utarczek wywołanych np: wyciem psa u sąsiadki, stukaniem w kaloryfery, wierceniem dziur, zbijaniem tynków, "zbyt głośnymi rozmowami", nastawianiem na pełny regulator aparatury radiowo-telewizyjnej, złośliwym wbijaniem gwoździ w ściany itp.

Jasne, że nikt zbytnio nie narzekał gdy otrzymywał przydział na mieszkanie w bloku, niestety nie wiedział o swoich przyszłych sąsiadach i ich upodobaniach. Zresztą na ich wybór nie miał wpływu.

W związku z tym nie ma to jak własny domek z ogródkiem dla dzieci i wybiegiem dla psa. Wtedy też można zacytować kolejny zwrot wiersza, który brzmi "wolność Tomku w swoim domku". A swoją drogą sąsiadów trzeba szanować.

(rok)

## Z i m a

W sekretnej sukience, z soplem lodu w dłoni,  
Idzie przez świat Zimowa Pani.

Gdy powie zakłęcie, pada śnieg puszysty  
Bielutki, bielusiański i czysty.

Rzeki w lód się uzbrajają  
Bo do wiosny czekają.

A Zimowa Pani, bardzo szczęśliwa,  
Na wietrznej harfie pieśni wygrywa.

Dzieci wesole lepią bałwana,  
Czekają na to już od rana.

Ogląda to wszystko Pani Zimowa  
A swe wspomnienia w soplach chowa.

Emilia Przychodzka  
ucz.kl V Szkoły Podstawowej  
w Rzeczycu



## Kalendarz przysłów ludowych - luty

Gdy w Gromniczną (2.02) z dachów ciecie,  
zima jeszcze się przewlecze

Idzie luty, odziej chłopie dobre buty

Gdy mróz w lutym dobrze trzyma,  
wtedy już niedługo zima

Czasem luty ostro kuty,  
czasem w lutym same pluty

Lepiej w owczarni ujrzeć wilka,  
niż na Gromniczną / 2.II./ promieni kilka  
/oznacza burzliwe lato/

Gdy na Gromniczną kogut napije się wody /odwilż/,  
to na Jerzego /23.IV/ wół naje się trawy  
/przyjedzie wczesna wiosna/

Po św. Dorocie / 6.II./ gacie już schną na płocie